208. Kraków 13 Września — Sroda. Rok 1865.

„Czas“ wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 2 |
| **Miejscowa** we Lwowie | „ 21 | „ 5 c. 25 | „ 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 2 c. 25 |
| „ do Prus | tal. 16 sgr. 20 | tal. 4 sgr. 5 | tal 1 sgr. 15 |
| „ „ Rzeszy niemieckiej | „ 21 „ 10 | „ 5 „ 10 | „ 1 „ 25 |
| „ „ Francyi i Anglii | frank. 108 | frank. 27 | frank. 10 |
| „ „ Włoch i Szwajcaryi | „ 116 | „ 29 | „ 10 |
| „ „ Belgii | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

# CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: *p. Jenke et Sarnighausen.***

## Kraków 12 września.

Gabinet paryski uczynił tylko zastrzeżenie z powodu umowy w Salzburgu sankcyonowanej, iż rozwiązanie sprawy księstw w myśl tej umowy uważa za tymczasowe, spodziewając się, że rozwiązanie kiedyś stanowcze tej sprawy będzie więcej odpowiadało zasadom nowoczesnym. Zastrzeżenie to ogółowe obok powzięcia do wiadomości zaszłego faktu jest formą dyplomatyczną nic nie znaczącą. Takie powzięcie do wiadomości, wzmocnione nie tylko zastrzeżeniem, ale i protestacyą, niejednokrotnie bywało już zaciągane w roczniki dyplomatyczne bez żadnego następstwa i bez osłabienia skutków czynu dokonanego. Kiedy się jakiego czynu uznać niechce, a przeszkodzić mu nie pora, zwykle przyjmuje go się tylko do wiadomości i zastrzega się przeciw jego uznaniu. Jest to niby uboczna furtka, przez którą każdą taką sprawę jednostronnie załatwioną wprowadzić znów można przy danej sposobności na porządek dzienny; nie było jednak przykładu, aby się do takiego kroku uciekano. Honor państwa pierwszego rzędu wymaga tylko, aby ocalić pozory. Francya i Anglia ocaliły te pozory, nie uznawszy umowy gasteińskiej, lecz stwierdziwszy jej tymczasowość. Myliłby się, ktoby do takiego zastrzeżenia chciał przywiązywać jaką wagę polityczną, gdy jest ono tylko formułą. Sama nawet protestacya, której w tym przypadku nie było, jest czczą formalnością, jak tego historya wiele daje przykładów. Protestacya pozostaje w archiwach, przywalona następnie notami dyplomatycznemi, które jednem słowem jej niewspomną, chyba gdyby nasunęły się okoliczności, gdzieby trzeba znaleść dokumenta historyczne na usprawiedliwienie żądań, bo na ich poparcie one same nie wystarczą. Poparcie leży nie w archiwach, ale w sile zbrojnej. W obec jedynie Niemców używa się jeszcze takich argumentów jak dokumenta, ale wszakże już i to zaczyna wychodzić ze zwyczaju. Gabinet pruski kazał swoim prawnikom koronnym wydostać na jaw różne pretensye do księstw, jednak nie pretensyami lecz wojskiem popierał interesa swoje za dolną Elbą.

Oświadczenie zatem gabinetu francuskiego, że powziął do wiadomości umowę gasteińską i za tymczasową uważać ją będzie, nie nabawi w Berlinie nikogo kłopotu. Jest to formalność — i nic więcej.

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Lwów** 10 września.

*Em.* Szanowny korespondent *Czasu* z nad Dniestru dokładnie roztrząsł kwestyę naszych szkół ludowych, a kto jego listy z uwagą czytał, jasno musiał poznać, jakie niestósowności panują w tych niższych zakładach naukowych; sejm krajowy będzie mógł pomnożyć swój materyał do rozpraw i uchwał w tej sprawie dla naszego kraju bezwzględnie najważniejszej.

Nie mając sposobności wnikać w rzecz tak szczegółowo, jak korespondent z nad Dniestru, chcę tylko zwrócić uwagę na to co mnie tutaj otacza, mianowicie na nasze trzy lwowskie gimnazya.

Oto, postanowienie cesarskie przed dwoma laty orzekło, aby gimnazyum tutejsze niższe polskie „Franciszka Józefa“ uzupełnić do ośmiu klas, a tak zwane dominikańskie, składające się z ośmiu klas zredukować na niższe t. j. na cztero-klasowe. I cóż się stało? oto polskie gimnazyum nie otrzymało zaraz piątej klasy, lecz w dominikańskiem gimnazyum w piątej klasie zaczęto uczyć historyi naturalnej i matematyki po polsku; w następnym roku dodano wprawdzie polskiemu gimnazyum piątą klasę, lecz dominikańskie zostało zupełne, z tą różnicą, że uczniowie, którzy przedtem w piątej mieli wykład polski w owych dwóch przedmiotach, przeszedłszy do szóstej zatrzymali takowy. Tego roku ciż uczniowie przeszedłszy do siódmej klasy słuchają nauk przyrodzonych w niemieckim języku, chociaż powinnyby się wykładać w języku polskim, jak to po gimnazyach zachodnich się dzieje; uczniowie bowiem ci, t. j. ta klasa teraźniejsza siódma, należała — jeżeli tak wyrazić się można — jako własność do gimnazyum polskiego. Cóż jest przyczyną tego zamieszania? co niedopełnienia reskryptu cesarskiego?

Nazywają pospolicie gimnazyum dominikańskie niemieckiem, ponieważ oprócz języków krajowych i religii, wszystko wykłada się w języku niemieckim i ponieważ mieści w sobie najwięcej starozakonnych i synów urzędników niemieckich, chociaż synowie ci urzędników prawie wszyscy są biegli w języku polskim. Kiedy się rozpoczynały wpisy do tutejszych gimnazyów, zawsze przedtem mieli dyrektorowie nakaz, codziennie znosić się ze sobą co do liczby wpisujących się uczniów, tym celem, aby we wszystkich trzech gimnazyach mniej więcej otrzymać równą liczbę i zachować zakład jeden od przepełnienia, drugi od ubytku. Tego roku postąpiono inaczej. Pozwolono każdemu gimnazyum przyjmować dowolną liczbę uczniów, ile które może. Skutkiem tego było w jednem przepełnienie, w drugiem ubytek. Mianowicie gimnazyum dominikańskie, zwane pospolicie niemieckiem, jest dotąd już tak liczne, że w wyższych klasach dochodzi liczba uczniów do 70, w pierwszej jest ich aż 150. Mniej liczne jest gimnazyum polskie, najmniej zaś gimnazyum akademickie, czyli pospolicie zwane ruskiem.

Korespondent do starej *Pressy* rozczuliłby się nad tem garnięciem się młodzieży do gimnazyum niemieckiego, i miałby nowy dowód upierania się przy swojem, że Lwów jest miastem niemieckiem, chociaż go nowa *fr. Presse* w tym względzie oświeciła wykazując dokładnie, że Lwów jest miastem polskiem. Pomijając jednak tę kwestyę narodowościową, chciałbym jasny i zrozumiały powód podać, dla czego gimnazyum dominikańskie tak obfituje w uczniów. Ponieważ jednak rozszerzając się nad rozwinięciem tych powodów, musiałbym dotknąć niektórych stron drażliwych, a nawet dotknąć pewnych osób: przeto podaję tylko ogólnie, że gimnazyum dominikańskie czyli niemieckie uznają tu tak pod względem materyalnego wyposażenia profesorów, jako też pod względem naukowej rutyny tychże za najlepsze. Ma ono lepszy dobór nauczycieli, a do nich instynktem i z doświadczenia garnie się i publiczność. I tak polskie gimnazyum jest zakładem klasy trzeciej, a nauczyciele jego pobierają płacę taką jak na prowincyi, pomimo że we Lwowie drożyzna; więc nauczyciele unikają go starając się o posady bądź w gimnazyach pierwszej klasy, bądź przenosząc posady na prowincyi, gdzie mogą ze szczupłej płacy łatwiej wyżyć. Ztąd poszło, że np. tego roku, oprócz dyrektora, który przed kilkoma laty z Poznańskiego ustąpił, jest tylko dwóch profesorów aktualnych, reszta zaś sami przemijający praktykanci w zawodzie nauczycielskim. Do tego zależy wzrost każdego zakładu od kierunku, jaki mu się nadaje. Szkoła nie jest prostem biórem, gdzie można na zimno załatwiać interesa. W niej i wielka nauka gdyby nawet była, nic nie zrobi, jeźli jej nie towarzyszy gorąca, prawdziwie ojcowska miłość do młodzieży; a braku tej miłości nikt tak prędko nie dostrzeże jak bystrooka młodzież sama. Że akademickie gimnazyum — czyli ruskie — w którem w niższych klasach wykład toczy się przeważnie w ruskim języku, tego roku jest mniej licznem, inne są powody, o których jednak może zbytecznem jest mówić. *)

Naturalny rozum publiczności tam jej każe oddawać swoje dzieci, gdzie choć przy trudnych warunkach mogą najwięcej skorzystać.

Dodać mi tu wypada, że tego roku zapadła uchwała rządowa, aby wszystkie trzy gimnazya otrzymać jako ośmioklasowe, z tym warunkiem, żeby nie otwierano w klasach wyższych oddziałów równoległych, i dla tego aby wpływano na rozłożenie mniej więcej równej liczby uczniów w klasach. Tymczasem, jak się dowiedziałem, polskie gimnazyum ma np. w nowo otworzonej klasie szóstej niespełna 20tu uczniów, gdy tymczasem w tej samej klasie gimnazyum dominikańskie przyjęło ich do 70ciu.

Podnieść tu muszę jeszcze jedną okoliczność.

W grudniu t. r. upłynie dwa lata od czasu, kiedy były namiestnik hr. Mensdorff ustanowił był komisyę do wydawania i układania tak zwanych „Wypisów polskich“, książek do czytania w szkołach gimnazyalnych. Miała ona się mianowicie zająć redakcyą dotąd nie wydanego IV tomu tychże Wypisów do klas niższych, i przygotowaniem nowego wydania wyczerpującego się nakładu reszty tomów. Otóż do dziś dnia komisya ta wcale nic nie uczyniła. Czwartego tomu, który oddawna jest w rękopisie gotów i czekał tylko dokładniejszego przejrzenia — nie wydała, nowych, poprawnych wydań nie zrobiła; tak np. wielu uczniów musi się obchodzić w drugiej klasie gimnazyalnej bez Wypisów, gdyż nakład tomu drugiego został zupełnie wyczerpany.

C. k. radzca szkolny Kulczycki, inspektor szkół **ludowych**, wyjechał do Brzeżan dla przewodniczenia w tamtejszem **gimnazyum** egzaminom dojrzałości.

**Wiedeń** 8 września.

— r. Zaprzeczono wiadomości o zebraniu, jakie odbyć zamyślają autonomiści austryaccy krajów alpejskich. Pomimo tego zaprzeczenia wiadomość ta jest prawdziwą i pochodzi z najlepszego źródła. Na zebraniu, które nastąpić ma w celu porozumienia się, rozchodzić się będzie o ułożenie programatu, którego części z osobna wypracowali już w zarysie posłowie w Gracu zamieszkali.

Temi dniami znów się pojawiła wiadomość, którą rozpowszechniają jako całkiem pewną, że sejmy krajowe po tej stronie Litawy mają być zwołane w listopadzie. I pod tym względem obstawać muszę za dawniejszem mojem doniesieniem o tymczasowem odroczeniu tej sprawy na czas po świętach Bożego Narodzenia. Dotąd bowiem nic w tem względzie stanowczo nie orzeczono w sferze właściwej, a projekt, na który już się zgodzili przywódzcy kilku sejmów krajowych, aby zaraz po zebraniu się sejmów oświadczyć, że reprezentacye krajowe nie są upoważnione do rozważania i stanowienia w kwestyach konstytucyi państwa— popęd do tego wyszedł z Gracu — nie wpłynął na przyśpieszenie decyzyi rządowej. W ogólności czuć się daje w wyższych sferach rządowych wahanie się, jak to widzieć można z odwlekania dawno już zapowiedzianego zwołania sejmu siedmiogrodzkiego.

Minister skarbu ma zamiar zreformowania poczt na wzór angielski; mianowicie chce zniżyć *ad minimum* opłatę od listów na równą stopę w całem państwie. Wszelako trzeba o tem pamiętać, że rząd sam tego zrobić nie może, bo związany jest umową ze Związkiem niemieckim.

*) Wyłuszczenie należyte powodów, jeźli są ważne do tego stopnia, że wpływają na wzrost lub upadek liczby uczniów w zakładzie, nie jest rzeczą zbyteczną; przeciwnie należy je wyłożyć ze względu na dobro publiczne. Prosimy więc szanownego korespondenta, aby, jeźli je zna dokładnie, skreślił je sumiennie, a zyska na tem sprawa poczciwa. Wprawdzie donoszono nam o stosunkach tego zakładu, wszelako tylko w ogólnikach i bez przytoczenia faktów owe ogólniki stwierdzających, i dla tego nie umieściliśmy listu; ale poważne i sumienne przedstawienie stosunków każdego zakładu naukowego przyjmiemy z wdzięcznością. R. Cz.

**Paryż** 8 września.

*Constitutionnel* podniósł twierdzenie „Korespondencyi Rosyjskiej“, według której niszczenie Polski przez Rosyą ma być następstwem postępu Prus w Szlezwiku. Szlezwik atoli stał się raczej nagrodą Prus za ich postępowanie w sprawie polskiej i środkiem przygłuszenia tej sprawy; ale to co napisała „Korespondencya Rosyjska“ zwróciło tutaj uwagę dla tego, że wykazało cynizm w polityce. Z powodu zabójstwa w Prusach kucharza Ott z Alzacyi przez hr. Eulenburga synowca ministra pruskiego i nieukarania zabójcy, w Alzacyi zbierają podpisy na petycyę, która ma być podaną do Cesarza. Zdaje się, że ugoda gasteińska otworzyła już oczy Anglii. *Times*, dotąd tak pruski, uderza na gabinet berliński, i chwali artykuł p. Forcade w *Revue des deux Mondes*. *Morning Post* zapewnia, że widzenie się królowej Wiktoryi z królem pruskim było aktem prostej grzeczności. *Economist* błaga niemal o zawarcie ścisłego przymierza między Anglią a Francyą. Wszystkie dzienniki angielskie zamieścili artykuł onegdajszego *Monitora wieczornego*, w którym było powiedziane, że Francya i Anglia mają nie tylko wspólne interesa, lecz zasady, że one razem zapewniły niepodległość Turcyi, że widząc, iż Francya usamowalnia Włochy, Anglia oddała wyspy Jońskie. Wiadomo, że wpływ królowej Wiktoryi, która wróciła do Windsoru, jest wielki w Anglii i większy niż to wypada na kraj parlamentarski. *Daily News*, organ lorda Russella, pisze często jak Prusak. W niektórych sferach utrzymuje się jeszcze zdanie, że dopóki królowa będzie panować, Prusy mogą być bezpieczne. Odwiedziny flot miały posłużyć za dowód, że Cesarz nie myśli wcale o granicy reńskiej. Przeznaczenie hr. Walewskiego na prezesa Ciała prawodawczego miało sprawić w Anglii dobre wrażenie. Książę Morny był za przymierzem z Rosyą, a hr. Walewski z Anglią. Jako prezes towarzystwa jeograficznego, hr. Walewski wyłożył parę lat temu zdanie o jeografii Europy, i zapewnił, co zdaje się potwierdzać onegdajszy *Monitor wieczorny*, że o tem myśli ciągle Cesarz.

Hr. Bloome, który wrócił z Bordeaux, uda się za kilka dni do Monachium.

Dzienniki rządowe zawiadomiły, że oddział wojska francuzkiego, który był pogrzebał przed ugodą Gasteińską jednego wyższego oficera austryackiego, nie przyjął 100 fr. danych mu przez ambasadę.

Eskadry francuzkie są jeszcze w Cherbourgu, a wiceadmirał Bouet Willaumez, który niemi dowodzi, przybył do Paryża.

Wystąpienie pana Lanza z gabinetu włoskiego miało za główny powód złe usposobienie przeciw traktatowi z 15go września 1864 r. i niechęć uszanowania niepodległości Rzymu. P. Natoli, jego zastępca, nie jest jeszcze zupełnie dobrze usposobionym, ale mając mniej powagi, nie może zrobić wiele złego. Wybory włoskie odbędą się dnia 22 października i nowa Izba zbierze się dnia 15go listopada. Monsignor Mérode udaje się wkrótce do Brukseli w interesie rekrutowania wojska papiezkiego.

Cesarstwo są od wczoraj w Biarritz. Jest już tam hr. Goltz, a pojedzie za nim baron Budberg. Ma się tam także udać p. Bismark. P. Bourré, pełnomocnik francuzki w Lizbonie, powiózł do króla portugalskiego list własnoręczny, w którym Cesarz podejmuje się być ojcem chrzestnym królewicza. P. Bourré zastąpi Cesarza. Suma, którą mu na ten cel przeznaczono, wynosi 150,000 fran. Chrzest odbędzie się dnia 26go t. m. Królestwo portugalscy mają przybyć do Compiègne w październiku.

Królowa Izabela ma przyjąć bezzwłocznie margrabiego Tagliacarna, ambasadora włoskiego, aby on mógł jej potem przedstawić księcia Amadeusza, syna Wiktora Emanuela. Widzenie się Cesarstwa z królową, przyjazd księcia Amadeusza do Biarritz i bliski przyjazd królestwa portugalskich do Compiègne, mają swoje znaczenie. Hiszpania i Portugalia przestają się odosobniać, i wchodzą w politykę francuzką. Cztery narody łacińskie, połączone z Anglią, mogą zrobić wiele w Europie, choćby prawdziwą była wiadomość, że koalicya północna jest niezawodna.

Ambasador turecki miał złożyć panu Drouyn de Lhuys memoryał skarżący się na księcia Kuzę i dający do zrozumienia, że zastąpienie go przez p. Bibesko byłoby pożądane.

Hr. Walewski zajęty jest w Paryżu instalacyą w pałacu Ciała prawodawczego. Kupił on od rodziny marszałka Magnan willę w Louvecienne. Księżna Morny mieszka w Paryżu przy ulicy Fortin, ale dwa razy na tydzień udaje się do zamku w Viroflay, w którym znajdują się jej dzieci. Pan Drouyn de Lhuys ma się udać na parę dni do Baden, nie wiadomo czy w celu politycznym.

Tylko księżniczka Anna Murat przybyła do Fontainebleau. Inne chore panie zostały w Neufchatel i nie tak prędko będą mogły być przywiezione do Paryża. Udał się do nich po raz drugi doktor Nelaton.

Zatargi orleanistów, zapowiedziane i nazwane przez księcia Napoleona spiskiem, którego projekt ułożony w Nancy, był manifestem, a kongres nauk socyalnych w Bernie środkiem, zrobiły zupełne fiasco. Odcień czysto orleanistowski, z Juliuszem Simon na czele, wprowadził Hrabiego Paryża i księcia Chartres do sali kongresu, ale wyszli z niej zaraz pp. Garnier Pagès, Herald i Floquet. Wypadek ten sprawił wrażenie w całej Francyi, wrażenie niekorzystne dla orleanizmu: czego bowiem lęka się dziś Francya, to wszelkiej zmiany, a tem bardziej zamętu. Thiers, który całą tę rzecz ułożył, choć starał się niczem nie zdradzić, wiele sobie zaszkodził. Panuje przekonanie, że liberalizm zmniejszy się przyszłego roku w Ciele prawodawczem. Rotszyld, który był w zmowie, nie mógł ostatecznie utrzymać spadku giełdy. Pereire przemógł. Giełda trzyma się dobrze. Pożyczka meksykańska doszła *al pari*.

Cesarz podpisał dekret przepisujący różne ostrożności przeciw zarazie bydła, panującej obecnie w Anglii i Holandyi.

Mamy ciągle wielkie upały. Cholera zmniejsza się w południowej Francyi. Idzie ona powoli ku północy i niedługo zawita do Paryża.

Tej zimy zacznie wychodzić nowy dziennik *Le Suffrage universel*, którego naczelnym redaktorem będzie p. Jouffroy, syn byłego profesora filozofii. Nigdy nie było we Francyi tyle dzienników ile dzisiaj. Z nowych *Temps* i *Avenir National* idą nie źle, kiedy *Epoque* i *Liberté* tracą. Wystawiony na licytacyę dziennik *Nation* nie znalazł nabywcy z przyczyny jego skalanej reputacyi.

**Kraków** 12 września. Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie zamianowało p. Teodora **Łuszczyńskiego**, byłego komisarza powiatowego, adjunktem archiwum grodzkiego. (Powtórzone, z powodu omyłki w nazwisku).

**Wiedeń** 11 września. Donosiliśmy już poprzednio, że egzekucye podatkowe w niektórych miejscach Węgier z rozporządzenia władzy zaniechane zostały. Doniesienie to potwierdza urzędowa *Gazeta Wiedeńska* w następujący sposób: Sąd komitatowy w Severin wniósł zażalenie do namiestnictwa królewskiego na postępowanie organów finansowych przy ściąganiu zaległości podatkowych; namiestnictwo udało się do dyrekcyi finansowej z żądaniem wstrzymania poboru należytości podatkowych i przeprowadzenia ścisłego śledztwa, celem wykrycia wykazanych w doniesieniu sądowém nadużyć. Jak donosi *Dziennik Zagrzebski*, dyrekcya finansowa wysłała bezzwłocznie nadradcę finansowego, z poleceniem zaniechania przymusowego ściągania podatków i usunięcia asystencyi wojskowej, jak również przeprowadzenia jak najsurowszego śledztwa celem wykrycia popełnionych nadużyć, niemniej zbadania na miejscu rzeczywistego stanu rzeczy i położenia majątkowego kontrybuentów w tamtej okolicy.

— Powtórzona przez nas wiadomość *Pressy* o zamiarze rządu przedłożenia sejmowi węgierskiemu dyplomu październikowego i patentu lutowego

## Część literacko-artystyczna.

## TYGODNIK PARYSKI.

Zaraza na ludzi i bydło grasująca na około Francyi, utrzymuje ją w ciągłym niepokoju, który czuć i w Paryżu. Cholera już wylądowała, od południa grozi życiu; tyfus zwierzęcy od północnego wschodu mieniu zagraża. Nic dziwnego, że tak z dwóch stron w szachu trzymani ludzie nie mają ochoty do kupowania, a jeszcze mniej do tańca. Myśl i działalność wytężona w jeden punkt: zabezpieczenie się od plagi.

W kraju, gdzie człowiek dobrą lub złą dolę swoją zwykł sobie samemu przypisywać, a ludzie niespuszczający się na Opatrzność wymyślili często powtarzane przysłowie: *Aide toi et Dieu t'aidera* — ostrożności muszą być koniecznie większe, niż tam, gdzie tak nieograniczona wiara w interwencyą nadziemską, że człek zaledwie zadaje sobie pracę schodzić ze schodów zamiast wyskoczyć oknem, przekonany, że jeźli się ma zabić, i tu i tam jeden los go czeka; przezorność, mówię, musi dalej sięgać, niż tam, gdzie w razie nieszczęścia człowiek powtarza sobie: *„śmierć i żona od Boga przeznaczona“*, a skoro bydło wyzdycha lub niezabezpieczone budynki spłoną, pociesza się przysłowiem łacińskiem: *Deus dedit, Deus dabit.*

Tutaj inne mają ludzie pojęcia. Polskie przysłowie: *jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz*, nie stósowne, niestety, na rodzinnej ziemi, we Francyi artykułem wiary się stało. Tu każdy dwa razy się obejrzy, nim obmyśli, gdzie mają być nogi a gdzie głowa w posłaniu, bo skutki niestósowności straszne — więc kładąc się i działając baczność na całej linii, zawsze, a cóż w nadzwyczajnych razach, kiedy wróg u bramy.

Nie polegając na angielskich z epidemii bydła sprawozdaniach, administracya rolnictwa wysłała do Londynu profesora szkoły Alfort i członka akademii medycznej Henryka Bouley, który zwiedziwszy obory angielskie, zdał ministrowi raport, w którym powiada, że plaga dziesiątkująca bydło za kanałem jest to tak zwany we Francyi *Tyfus zaraźliwy*, a w Austryi *Rinderpest.*

Zupełnie podobna do ludzkiego tyfusu, choroba ta rodzi się na stepie południowej Rosyi i w Węgrzech — nigdzie indziej. Jeżeli się pokaże w innem miejscu, jest niezawodnie przywieziona ztamtąd.

Tyfus bydła rogatego wprowadziły do Anglii krowy przywiezione z Hamburga. Francya udała się po objaśnienia do tego źródła zarazy.

Jednocześnie kiedy pan Bouley jechał do Londynu, drugą misyę poruczono profesorowi Reynal, jego koledze w szkole Alfort i w akademii. Biegły ten weterynarz pojechał do Hamburga celem badania pochodzenia owych krów zarażonych. Ztamtąd Reynal ma jechać z licznymi ajentami do Cesarstwa austryackiego, żeby tam od strony Węgier interesów Francyi pilnować — to jest, rozciągnąć rodzaj kordonu niedozwalającego pod żadnym pozorem wysyłek tamecznego bydła do Francyi.

Po przedsięwzięciu powyższych środków uspokoili się nieco rolnicy. Przekonano ich, że tyfus dosięgnąć ich może jedynie przez zarażenie — a przeciwko temu wszelakie ostrożności dopełnione.

Mimo to wszystko — ponieważ *strzeżonego Pan Bóg strzeże*, (drugie przysłowie polskie, które *mądry Polak po szkodzie* przekazał zagranicy) — wszystkie obory w całej Francyi są codzień wizytowane przez weterynarzy, zdających ministrowi rolnictwa raporta tygodniowe o stanie bydła.

Tak dzieje się na prowincyi. W paryskich i przedmieściowych oborach to rzecz zbyteczna, bo tu mleko nie krowy robią.

Że tyfus na bydło nie spada z powietrza, ale pochodzi z zarażenia, dowodem to, że mimo, iż w całej Anglii i Szkocyi bydło wypadło, Irlandya, której trzy części zajmują pastwiska, dotąd zarazy się ustrzegła, dzięki swojej energii.

Ponieważ to dla niej kwestya życia lub śmierci, Irlandya jednogłośnie zażądała od rządu kwarantanny przeciw zarazie angielskiej. Skoro wicekról lord Woodhouse nie uznał za stósowne, zadość czyniąc żądaniu wydać rozporządzenia, którego George Grey odmówił hodownikom angielskim — prywatne kompanie parowców dublińskich oświadczyły, że nie będą przewozić bydła rogatego, a władze portowe z własnego natchnienia nie dozwoliły wyładowywać wołów okrętami przywiezionych z Anglii.

Meetingi wnet poparły samowolne rozporządzenia urzędników niższych. Opinia publiczna tak silnie się za nimi oświadczyła, że lord Palmerston nieskończenie o jej łaski dbały, zwołał ministrów, i wydano natychmiast dekret zabraniający wprowadzania angielskiego bydła na zielone niwy Erynu.

Czemuż nie można tak odwrócić jednym zamachem pióra drugiej plagi, sto razy gorszej, która obecnie Anglię pustoszy?! Czemuż nie można odwrócić rąk zbójeckich od wątłego ciałka niemowląt?! Toż w Anglii teraz istna rzeź niewiniątek!

W Londynie już na tysiące liczą pozabijane niemowlęta. Tyle mówią o zepsuciu Paryża — a jednak ta zbrodnia tutaj ma się do londyńskiej jak jeden do stu. A jeźli się zdarza, to nie jest na zimno wyrozumowanym postępkiem, ale szałem rozpaczy czy gorączki.

W ludności przemysłowej Londynu długo utrzymywał się bezecny zwyczaj zadawania dzieciom narkotyków, żeby przespały cały czas nieobecności w domu rodziców, to jest od wschodu słońca do północy, bo wyrobnicy angielscy po większej części w domu nie gotują. Co począć z niemowlętami przez tyle godzin, kiedy nie ma czasu niemi się zajmować?

Niech śpią. Niech śpią dopóty, póki same około siebie nie będą mogły chodzić albo iść na robotę. Aptekarze czyniąc zadość *potrzebie* publicznej, sprzedawali opium garncami. Dzieci tak pojone i kołysane, wkrótce ze snu tego wpadały w sen wieczny. Śmiertelność była okropna.

W końcu wyrobnicy wyrzekli się tego barbarzyńskiego zwyczaju: znaczna ich część przyjęła radykalniejszy sposób *uciszania* nowo narodzonych.

Namnożyło się w Londynie jakichś potworów rodu niewieściego, które za tyle a tyle od sztuki podejmują się zgładzać nowo narodzone. To ich rzemiosło. Świeże śledztwa i procesa wykryły niezliczony szereg zbrodni takich. Była to istna kompania przemysłowa; coś nakształt religijnej kompanii Indyjskiej *Dusicieli*, którzy na cześć bogini Bohvanc zabijają bliźnich. Ci Londyńscy Plutusowi krwawe ofiary składają.

Prócz tego uorganizowanego towarzystwa *dusi-*

jako propozycyj królewskich, wywołała odpowiedzi ze strony znaczniejszych dzienników węgierskich. *Hon* nie pojmuje, coby przedłożenie tych dokumentów za cel mieć mogło. Zadaniem sejmu węgierskiego może być tylko usunięcie z ustawy z 1848 r. ustępów, niezgadzających się zdaniem rządu z stanowiskiem i interesami monarchii, jak również postawienie wniosków co do traktowania spraw wspólnych. Takie tylko przedmioty mogą być propozycyami królewskiemi. *Pesti Naplo* ogranicza się natomiast na rozwiązaniu kwestyi, czy dyplom październikowy i patent lutowy mają być przedłożone sejmowi jako propozycye królewskie, czy jako dokumenta publiczne z mocą obowięzującą. Nie ma wątpliwości, mówi *Naplo*, że tylko jako propozycye królewskie akta pomienione sejmowi węgierskiemu przedłożone być mogą. Sejm nie jest registraturą ani expedyturą aby przysłane mu akta przyjmował tylko do wiadomości i wciągać w swoje sprawozdania, ale jest czynnikiem ustawodawstwa krajowego i to na równi z koroną. Rząd przeto nie może sejmowi nakazać przyjęcia tej lub owej ustawy, ale tylko wyrazić życzenie, którego spełnienie od zezwolenia sejmu jedynie zależeć może.

— W dyplomacyi austryackiej mają zajść wkrótce znaczniejsze zmiany. I tak: na miejsce hrab. Karolyego, mającego być użytym gdzieindziej, mianowanym ma być posłem w Berlinie hr. Bloome, według innych hr. Karnicki, miejsce zaś barona Prokesch-Osten internuncyusza w Konstantynopolu zająć ma bar. Burger, były minister marynarki, któremu jeszcze za czasów p. Schmerlinga tę posadę przeznaczano. Wszystkie te mianowania — z wyjątkiem nominacyi hr. Bloomego — nie mają politycznego znaczenia.

— Po p. Schaefferze, który, jak donosiliśmy nie przyjął ofiarowanéj sobie teki ministra handlu i rolnictwa, wskazują powszechnie jako kandydata na tę posadę p. Schwarza, szefa konsulatu austryackiego w Paryżu, w sobotę w Wiedniu spodziewanego. Może z osobą nowego kandydata wiąże się pogłoska o propozycyach angielskich udzielenia pożyczki dwudziestu milionów fantów bez gwarancyi Rady państwa, o czem w Wiedniu dzisiaj krążyły pogłoski. Gdyby tak było, p. Schwarz byłby zapewne najcenniejszym nabytkiem nowego ministeryum; wątpić atoli o tem się godzi, bo program nowego rządu zbyt jeszcze nie określony, a kapitały angielskie zbyt ostrożne, aby téj pomyślnéj wieści można dać wiarę.

— Korespondent wiedeński do *Kolońskiej Gazety* kreśli w następujący sposób dzisiejszy stan usiłowań w celu załatwienia sporu konstytucyjnego w Austryi:

„Nowe ministeryum wzięło wobec Cesarza na się obowiązek załatwić przedewszystkiem toczącą się już oddawna sprawę konstytucyi, a zatem połączenia Węgier z Austryą jako państwem konstytucyjnem. A ponieważ to stać się może tylko za pomocą sejmu węgierskiego, zatem chodziło przedewszystkiem o przygotowanie jego zwołania w sposób, któryby rokował jakie takie prawdopodobieństwo osiągnięcia celu, aby się nie powtórzyła historya z r. 1861, kiedy ówczesna kancelarya nadworna zwołując sejm oświadczyła była, że nie spodziewa się pomyślnego skutku. Teraźniejsza kancelarya nadworna rozpoczęła więc od zamianowania nowych starszych żupanów i licznych innych urzędników, aby przez stósowne czuwanie i kierowanie wyborami, jakoteż kroków przygotowawczych do nich tj. do zgromadzeń komitatowych zapobiedz dawniejszym niedogodnościom. Podczas tych przygotowań objawili ludzie mający wpływ na Węgrzech zdania, że sejm musi być legalnym tj. że skład jego stósować się musi do przepisów konstytucyi węgierskiéj, jeżeli ma być kompetentnym do traktowania spraw prawnopolitycznych; tylko z reprezentacyą wszystkich krajów korony węgierskiéj można się legalnie układać w takich kwestyach; zatem należy przedewszystkiem przywrócić unią Węgier ze Siedmiogrodem i Chorwacyą i zarządzić zwołanie reprezentantów tych krajów do sejmu peszteńskiego. Na to odpowiedziano ze strony niemieckiéj, że już według artykułu 5go konstytucyi węgierskiéj z r. 1848 do prawomocności i zupełności węgierskiego sejmu potrzeba było zwołania reprezentantów Kroacyi i Pogranicza wojskowego, ale nie reprezentantów Siedmiogrodu. Szczególniéj sejm siedmiogrodzki z r. 1863 zaciągnął przedłożone mu jako propozycye królewskie dyplom październikowy i patent z lutego w zbiór swych ustaw konstytucyjnych, wybrał i posłał deputowanego do Rady państwa. Fakta te prawnie dokonane złączyły Siedmiogród z konstytucyą lutową w ten sposób, że węzła tego nie można prawie zmienić bez wyraźnéj uchwały Rady państwa. Jednostronne i dowolne przerwanie jego jest naruszeniem konstytucyi.

Węgry odpowiadają: Uchwały sejmu siedmiogrodzkiego z roku 1863 są nieważne z powodu zaoktrojowanej nieprawnej ustawy wyborczej i spowodowanej przez te nieobecności prawie wszystkich węgierskich i szeklerskich deputowanych i regalistów na sejmie; Węgry stają więc na podstawie prawnej artykułu 7go z r. 1847—1848 i żądają przywrócenia „dawnego historycznego węzła“ między Węgrami i Siedmiogrodem.

Niemcy zaś twierdzą, że Siedmiogród *de facto* zawsze miał autonomią; uchwały sejmu z 1863 przyszły co do formy prawnie do skutku i otrzymały monarszą sankcyą; dla tego w drodze prawnej mogą być zmienione to jest przez Radę państwa; sejm węgierski, który jest i bez deputowanych siedmiogrodzkich legalnym, może składając się z rządem domagać się tylko unii z Siedmiogrodem jako postulatu, przyjęcie zaś tego żądania zależeć może tylko od Rady państwa.

Między temi sprzecznemi zdaniami zajmują kancelarye nadworno-węgierska i siedmiogrodzka stanowisko pośredniczące. Kanclerze nie żądają, aby Siemiogród teraz już wysyłał reprezentantów na sejm węgierski, nie żądają nawet prawomocnych uchwał sejmu siedmiogrodzkiego co do unii z Węgrami. Ale ponieważ przypuszczają, że tak jak 1861 r. sejm węgierski przedewszystkiem domagać się będzie unii z Siedmiogrodem, zatem dla zajęcia silnego stanowiska w tej kwestyi chcieliby wprzód poznać zdania i życzenia sejmu siedmiogrodzkiego. Ma im być przedłożone pytanie, jakim sposobem dałaby się pogodzić sprzeczność uchwał siedmiogrodzkiego sejmu z 1848 i 1863. Obie te uchwały legalnie zapadły, otrzymały zatwierdzenie koronne i wciągnięte w spis ustaw. Sejm siedmiogrodzki ma się więc przyczynić ze swej strony do usunięcia tej trudności.

Ale wielką trudność nasuwa sposób zwołania sejmu. Gdyby znów zwołano sejm odroczony, to prawdopodobnie i tym razem nie przyszliby do izby Węgrzy i Szeklery, którzy już w r. 1863 wydaną wówczas ustawę wyborczą nadającą większość Sasom i Rumunom ogłosili za nielegalną. Jeżeli zaś kancelarya nadworna dla uniknienia tego, rozwiąże teraźniejszy sejm, i rozpisze wybory według ustawy 1848, która większej części Rumunów odebrałaby prawo głosowania a nadałaby je biednej szlachcie węgierskiej niepłacącej podatków na mocy ich tytułu szlacheckiego, to można przypuścić, że Sasi i Rumuni nie przyszliby do sejmu, a ponieważ stanowią większość, więc pozbawiliby sejm kompletu.

Powiadają, że kanclerz użyje „przejrzanej“ ustawy wyborczej. Za kilka dni ta rzecz się wyjaśni; bo słychać, że wnioski kanclerzów otrzymały już sankcyę monarszą. Sejm siedmiogrodzki ma się zebrać w listopadzie, węgierski w grudniu.

## Niemcy.

Donosiliśmy już o artykule półurzędowego dziennika *Zeidlers Correspondenz*, przyszłej organizacyi Szlezwiku dotyczącym. Artykuł ten zasługuje przedewszystkiem na uwagę jako wyraz zapatrywania się sfer rządowych na tę sprawę, tem więcej, że określa zarazem stosunek Prus do Austryi i do Związku niemieckiego z tytułu posiadania Szlezwiku. Artykuł ten brzmi:

O ile treść konwencyi gasteińskiej zawiera punkta, nad któremi Austrya i Prusy jeszcze porozumieć się muszą, układy dalej toczyć się będą. Jak się atoli z tem państwa współposiadające nie spieszą, pokazuje się ztąd, że załatwienie tych szczegółów dopiero po 15ym bm., to jest dopiero po rozdziale administracyi księstw ma nastąpić. Wówczas się pokaże, czy praktyczność nowych urządzeń nie napotka na jakie przeszkody; porozumienie się nad takowemi nie dozna żadnej trudności. Niech nam wolno będzie te trudności, wobec ciągle ponawiających się pogłosek o nieporozumieniach, jakie z tego powodu między państwami współposiadającemi wyniknąć miały, ścisłemu poddać rozbiorowi.

O rozdziale administracyi celnej księstw nadelbiańskich nigdy mowy nie było. Płynące ztąd dochody będą w dwóch równych częściach między oba rządy dzielone, niemniej jak nadwyżki z innych dochodów księstw. Co się tyczy organizacyi władzy naczelnej, każde mocarstwo ma zostawione do woli, czy ją zechce powierzyć jednej osobie, czy też utworzyć rząd kolegialny. To zastrzeżenie było tem potrzebniejsze, że oba księstwa uartowane zawiścią stronnictw i zdawna niedbale administrowane, wymagają silnej i sprężystej administracyi. Wybór osób mających zająć posady w księstwach zostawiono, jak się samo przez się rozumie, wolnemu wyborowi mocarstwa okupującego.

Prusy przedewszystkiem winny się postarać o usunięcie i pozbawienie wpływu żywiołów, które występywały w sprawie Augustenburgów, podkopując tem samem uczucie prawa ludności miejscowej. Czy Austrya również się o to postara w Holsztynie, zostawia się ocenieniu gabinetu wiedeńskiego. Austrya wkrótce sama się bez wątpienia przekona, że z osobami, które pod pozorem mniemanych praw swoich starają się obalić wszelki porządek prawny, rządy są niemożebne.

Również kwestya poboru wojskowego nie była w stanie wzniecić nieporozumienia, tem więcej, gdy nie jest tak bardzo naglącą. Księstwa są dostatecznie strzeżone przez wojska austryackie i pruskie, pobór więc z miejscowej ludności nie dałby się w tej chwili potrzebą usprawiedliwić. Jeżeli Austrya będzie chciała utworzyć korpus holsztyński, aby po pewnym czasie wojska swoje w zupełności lub częściowo z Księstwa usunąć, Prusy nic przeciwko temu nie będą miały do zarzucenia. Żeby Prusy miały bezzwłocznie do pobora przystąpić, wcielając rekrutów szlezwickich do swych pułków, ten tylko utrzymywać może, kto przyznaje gabinetowi berlińskiemu politykę pośpiechu; Prusy atoli nie mają powodu zbytnie się śpieszyć.

W Szlezwiku istnieje jeszcze według ustaw obowiązujących system zastępstwa. Nie jest zamiarem Prus zniesienie ustaw krajowych, przynajmniej bez zapytania się stanów Księstwa. Być może więc, że pobór tylko w małych rozmiarach w Księstwie rozpisanym będzie, aby się przekonać, jakie rezultata system zastępstwa przyniesie, nabyte bowiem doświadczenie stanowić będzie podstawę przy organizacyi Szlezwiku.

Co się tyczy stanów szlezwickich należy zauważyć, że wola króla jest tu wyłącznie rozstrzygającą. Austrya może będzie miała na względzie prawa związkowe; gdyby się czuła obowiązaną przez takowe do zwołania stanów, Prusy nie będą się temu sprzeciwiać.

Do tych słów dodaje *Pressa* wiedeńska: Co najbardziej w tym artykule uderza, to ów spokój klasyczny, z którym półurzędowy organ berliński przypuszcza wypadek, że Austrya — ale tylko Austrya — w postanowieniach swoich według ustaw związkowych kierować się będzie, jakby takowe tylko dla Austryi a nie dla Prus równie istniały. Wyrażenie „że co do zwołania stanów wola królewska tylko rozstrzygać będzie“, jest po prostu zaprzeczeniem Księstwu jego konstytucyi przez Prusy. Polityka anneksyi gabinetu berlińskiego nie uznaje przeto równie praw związkowych jak i miejscowych instytucyj Księstw; mieszkańcy Szlezwiku z tego artykułu *Korespondencyi Zeidlera* bez trudu będą mogli sobie obrachować, co się mogą od Prus spodziewać.

## Rosya.

*Gołos* zamieszcza artykuł o ajencyi Hercena w Tulczy. Jak przed ćwierć wiekiem wszelki ruch umysłów na polu politycznym nazywała policya pruska komunizmem tak dziś w Rosyi dzieje się podobnie. Powtarzamy ten artykuł pełen umyślnych przekręceń, a napisany na to, aby wszystkim wiernym synom kościoła prawosławnego włosy powstawały na głowie. Brzmi on według przekładu *Dziennika Warszawskiego* jak następuje:

*Ajencya Hercena w Tulczy.* W artykule *Rus. Inw.* w przedmiocie oskarżenia o podpalania w zachodnim kraju, artykule pochodzenia urzędowego, wspomniona jest ajencya Hercena w Tulczy. *Mosk. Wied.* zamieszczają szczegóły w tym przedmiocie. Podając je czytelnikom, pozostawiamy odpowiedzialność za wiarogodność tych wiadomości, redakcyi *Mosk. Wied.* „Co to za *ajencya Hercena* w Tulczy? jak powstała? z kogo się składa?“ pytają się *Mosk. Wied.* „Te pytania naturalnie się stawiające, skłoniły nas do przypomnienia dotyczących tego wiadomości, które w części były u nas drukowane, w części zawierały się w zebranych przez nas materyałach. Głównymi działaczami, a jak się zdaje, organizatorami ajencyi tulczyńskiej byli bracia Bazyli i Jan Kelsiewowie. O Bazylim Kelsiewie, czytelnicy mogą znaleźć dosyć dokładne biograficzne wiadomości w *Ruskim Wiestniku* (za wrzesień 1862 roku) w artykule: „Nowe czyny naszych londyńskich agitatorów.“ Ukształcenie swe Bazyli Kelsiew zawdzięcza petersburgskiej szkole handlowej, w której był 10 lat (do 1855 r.) jako pensjonarjusz rusko-amerykańskiej kompanii i w części st.-petersburgskiemu uniwersytetowi, gdzie w ciągu 2 lat (od 1855 do 1857) miał uczyć się języka chińskiego i mandżurskiego. W 1857 r. w chwili, kiedy był już w drodze do ruskiej Ameryki, żeby wejść do służby tamtejszej kompanii, w Plymouth udał się na brzeg ze statku kompanii i uciekł do Londynu. Tam przyłączył się do p. Hercena, który był natenczas pierwszorzędnym świecznikiem dla całej naszej uczącej się młodzieży, szczególniej petersburgskiej. W Londynie Kelsiew zawiązał stosunki z pewnym starozakonnym i pod jego kierunkiem wziął się do tłomaczenia biblii na język ruski z żydowsko-rabińskiego tekstu, w duchu żydowsko-talmudycznej nauki, i przytem takim językiem ruskim, który poniża godność pisma świętego. Przez to spodziewał się zachwiać lud ruski w prawosławiu. Następnie zwrócił się do wydawania ksiąg rozkolniczych, a od 15 lipca 1862 r. zaczął wydawać przy *Kołokole*, dodatki, pod nazwą „*Obszczawo Wiecza*“ (ogólnego wieca), przy czynnym współudziale p. Ogarewa, w celu nawrócenia starowierców i rozkolników na stronników socyalizmu i materyalizmu. Za główne swe zadanie uznawał działanie na polu religijno-politycznej propagandy. Ten jego kierunek, może, objaśnia się w ten sposób, że dziad jego był księdzem, chociaż ojciec jego wyszedł już ze stanu duchownego i był urzędnikiem przy pakhauzie st.-petersburgskiej komory. Młodszy jego brat, Jan Kelsiew był studentem uniwersytetu natenczas, kiedy w skutku ciężkich ciosów zadanych poważnej nauce w gimnazyach i w skutku osłabienia w nich nieodzownej karności szkolnej, w uniwersytetach naszych młodzież nie uczyła się, a sądziła i radziła o przekształceniu nie tylko Rosyi, lecz całego świata, według zasad komunistycznych i socyalnych, zasad, które puściły głębokie korzenie w naszych szkołach rządowych, z powodu braku poważnej nauki. Był to czas kiedy nasi młodzieńcy niedouczeni, albo wcale niczego nienauczeni, postanowili przejść od słowa do czynu, i stać się rewolucyjnymi agitatorami wśród ludu ruskiego. Jan Kelsiew, za udział w ulicznych studenckich swawolach, w październiku 1861 r. był zesłany na mieszkanie do Wierchoturja. Tym czasem zaczęła się sprawa o przedruki dzieł p. Hercena. Okazało się, że Kelsiew był wspólnikiem i w tej sprawie; powołano go dla wyprowadzenia śledztwa, lecz udało mu się uciec za granicę. Wiadomo, że polscy rewolucyoniści, żywią najgłębszą pogardę dla ruskich wychodźców. Wszelako wiedząc, że dzięki zbiegowi nieszczęśliwych okoliczności, ludzie ci posiadali w Rosyi powagę, rewolucyoniści polscy nie byli przeciwni użyciu ich do działania w walce przeciw Rosyi. Ponieważ bracia Kelsiewowie, wybrali za swą specyalność świat rozkolniczy, i ponieważ na północnych granicach Turcyi, niedaleko od granicy ruskiej, mieszka niemała liczba rozkolników, przeto tam zostali wysłani bracia Kelsiewowie latem w 1863 r. Zjawili się oni w mieście Tulczy (na południe od Izmaiłu, w Dobruczy) nie sami, a w towarzystwie Syndyka paszy (polaka Czajkowskiego), który tam był za porozumieniem się z Czartoryskim. Kelsiewowie, z jednej strony rachowali na znalezienie współczucia u arcybiskupa rozkolniczego Arkadjusza, mieszkającego koło Tulczy w Sławie, któremu proponowali założenie drukarni w Sławie dla drukowania ksiąg rozkolniczych i innych dzieł, rozumie się, w ich duchu, i dla wysyłania ich do Rosyi, a z drugiej strony, wraz z Syndykiem paszą starali się namówić niekrasowców, żeby szli na pomoc polskim powstańcom na Podole i Wołyń i jednocześnie wysłali od siebie emisaryuszów na Don, Terek i Ural, dla podburzenia, w imię starej wiary, tamtejszych kozaków. Lecz pierwsze ich usiłowania nie miały najmniejszego powodzenia: Arkadjusz stanowczo nie zgodził się na propozycye Kelsiewów, a niekrasowcy z oburzeniem wypędzili ze swych słobód, tak ich samych, jak i ich towarzysza. Z tego powodu Syndyk pasza i Kelsiewowie podali w Konstantynopolu denuncyacyę na Arkadjusza i niekrasowców, oskarżając ich o zdradę stanu. Arkadjusz potrafił uciec do Izmaiłu, kiedy tymczasem wielu z niekrasowców schwytały władze tureckie i część ich wysłano nad Eufrat, a część, jak zapewniają, utopiono w Bosforze. Niezawodnie, odkąd polsko-ruscy rewolucyjni ajenci, usiłowali użyć niekrasowców do walki za sprawę polską przeciw Rosyi, ci prości, nieukształceni, wciągnięci w błąd ludzie, niemniej żywo poczuli, że są rosyanami i zaczęli prosić o pozwolenie powrotu do Rosyi. Tymczasem Kelsiewowie nie upadli na duchu. Powróciwszy do Tulczy, gdzie do nich przyłączyli się niektórzy ruscy wychodźcy i polacy, założyli tam ruską drukarnię, o działalności której, zresztą nic nie wiemy. Znów starali się przeciągnąć na swą stronę rozkolniczego metropolitę Cyrylla Biełokrynickiego, ale także bezskutecznie; Cyryl w swym liście pasterskim, wydrukowanym w 1864 roku w Jassach, przeciwnie, zabronił nawet starowiercom swego wyznania mieć jakiekolwiek bądź stosunki z temi ludźmi, „jako z bezbożnikami i zdrajcami swej ojczyzny.“ Wszyscy oni, a szczególniej Bazyli Kelsiew, byli w pogardzie u miejscowych i okolicznych mieszkańców ruskiego pochodzenia, wyjąwszy ludzi zupełnie zgubionych, lub należących do sekt najbardziej przeciwnych społeczeństwu. Z tych to ludzi udało się im utworzyć swą bandę, o której wspomina *Wil. Wiest.* Zresztą Jan Kelsiew umarł w Tulczy a brat jego Bazyli, tego lata udał się do Genewy, gdzie teraz wychodzi *Kołokoł*, i o ile wiadomo dotąd nie wrócił do Tulczy. Związek zebranej przez niego bandy z londyńskim towarzystwem *rewolucyjnego ogniska*, dotąd był nieznany, lecz przypomina *meeting* londyńskich rewolucyonistów, który roztrząsał pytanie o podpalaniach, jako o środku rewolucyjnym. Na tym *meetingu*, który był opisany przez dziennik *Nasze Wremia* w 1862 r., jedni oświadczyli się przeciw podpalaniom, drudzy skłaniali się do ich pochwalania, i między tymi ostatnimi byli niektórzy z ruskich wychodźców.“

— *Nat. Ztg* zamieszcza pod rubryką „Rosya“ następujące uwagi:

„*Moskiew. Wiedomosti* przypisywały niedawno wzmagającą się liczbę pożarów bez ogródki Polakom, w skutek czego wywiązała się między różnemi czasopismami polemika, która szczególniej między *Mosk. Wiedomosti* i rosyjską *Petersb. Gazetą* przybrała charakter bardzo zażarty. Chociaż w niektórych wypadkach śledztwa sądowe w Polsce wykazać miały polityczne pobudki pożarów, to przecież zbyt śmiałe jest przypuszczenie, żeby z podobnych powodów wynikały pożary w całej Rosyi. Były one bowiem np. w Moskwie już bardzo liczne, nim jeszcze kto pomyślał o powstaniu polskiem. Przypuściwszy nawet, żeby kilka z licznych bardzo pożarów przeszłego i tego lata spowodowali byli Polacy, to przecież pozostaje wielka liczba takich, których nie można przypisać Polakom, lecz przypadkom i zbrodniczym zamachom. Nieostrożność w obchodzeniu się z samowarami, ogrzewanych węglami na silnym przeciągu powietrza, nieraz zapewne spowodowała pożary. Rosyjska *Petersb. Gazeta* utrzymywała, że nie jest to rzadkie między rosyjskimi chłopami zjawisko, iż na nieprzyjaciołach swoich mszczą się podkładaniem ognia. Za to rozgniewały się na nią bardzo *Mosk. Wiedomosti*, według której chłopi moskiewscy to sama łagodność i poczciwość sielankowa. Często donoszą także tutejsze dzienniki o mordach, gdzie po prostu jakiś napad jakby w szaleństwie jest powodem zabójstw popełnianych na najbliższych krewnych. Czyż przy takiem usposobieniu nie może się zdarzyć — a zdarza się nawet rzeczywiście — że i pożary będą częste, których łatwiej dokonać niespostrzeżenie, aniżeli mordu?

Sama ludzkość wymaga wspaniałomyślności po zwycięzcy. Tymczasem *Mosk. Wiedomosti* nie objawiają jéj względem Polaków. Nieustannie wzywa ten dziennik do prześladowania ich. Nie jest on nawet sprawiedliwym; bo kiedy niedawno hr. Belcredi w okólniku swym polecał swoim urzędnikom, ażeby w stósunkach z mieszkańcami używali ich języka, *Wiedomosti* przemawiające zawsze za jednym językiem w Rosyi, tłomaczyły to swoim czytelnikom, że w Austryi całkiem słusznem jest to polecenie ministra z powodu różnych narodowości. Jak gdyby Rosya nie składała się także z różnych żywiołów!

W jednym z ostatnich numerów wylał ten dziennik znów cały swój jad przeciw korespondentom piszącym z Rosyi do zagranicznych dzienników, obwiniając ich o wykrzywianie jego zdań, o kłamstwo i oszczerstwo. „Kłamstwo i oszczerstwo“ stały się jego stereotypową piosnką na wszystko, cokolwiek cudzoziemcy piszą o Rosyi. Być może, że w korespondencyach są jakie mylki; ale nikt inny tylko *Mosk. Wiedomosti* dają do tego powód. Skrajne jéj zdania i twierdzenia łatwo wywołają przeciwieństwo, a jeżeli dziennik ten chełpi się, że jest najniezawiślejszy i ma najwybitniejszą polityczną barwę, jeżeli sobie podchlebia, że najbezwzględniéj broni zdań swoich, to musi także pozwolić, że i inni równie śmiało czepiają się jego skrajnych moskiewskich dążeń i przeciw niemu kierują swoje pociski.“

## Włochy.

Podanie do króla, które Broferio przyprowadził do skutku, brzmi jak następuje:

„Królu! Czekają nas dni nieszczęścia. Cierpienia narodu są liczne, ale większemi jeszcze zagraża krajowi okólnik ministra wojny, który usiłując poróżnić między sobą włoskich żołnierzy z obywatelami, depce nogami ustawy państwa i naraża na niebezpieczeństwo wolność ojczyzny. W złowrogich nocach wrześniowych ocaliłeś Panie naród oddalając ministrów, którzy strzelać kazali do spokojnych obywateli; dziś jesteś powołany ocalić go po raz wtóry, uwalniając nas od ministerstwa, które narusza konstytucyą i wywołuje wojnę domową. Ty Panie, pierwszy obywatel i pierwszy żołnierz włoski, Ty sam możesz zażegnać niebezpieczeństwo wywołane przez nieroztropnych ministrów. Oddal ich, powołaj do stanu mężów, godnych zaufania narodu i korony, mężów, którzyby łącząc z rozumem odwagę, z rzetelnością miłość ojczyzny wybawiliby Włochy od wszelkiej od obcych zawisłości, i zabezpieczyliby naród od dalszego naruszania praw jego. Tym sposobem nabędziesz Panie nowego i większego prawa do wdzięczności narodu.“

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 12 września. Z dniem 1 października rozpocznie się nowy szereg przedstawień teatralnych pod przewodnictwem hr. Adama Skorupki, który objął na siebie scenę polską i wszelkich dokłada już

---

*cielek*, na którego czele stała Karlota Windsor, namnożyło się dzieciobójstw dokonanych, że tak powiem, przez amatorów zbrodni.

I tak, nie dawno, jakaś familiantka angielska, ośmnastoletnia Konstancya Kent, chcąc *na złość zrobić* macosze, wzięła małego przyrodniego braciszka z kolebki zaniosła do altany i zadusiła.

Praezorniejsza od Lady Makbet, ani jedną kroplą krwi nie splamiła sobie rączek....

Podejrzywano w domu wszystkich prócz Kostusi. Aż nakoniec sama wydała się w ręce sprawiedliwości.

Jednocześnie jakiś Anglik przyniosł do Boulogne dwoje swoich dzieci z Anglii i utopił we francuskim porcie.

Wkrótce potem jakiś wróg rodzaju ludzkiego, chcąc go wytępić w kolebce, otruł najpierw w oberży troje dzieci swoich, po czem siadł na kolej i udał się w okolice Londynu do żony, z którą oddawna nie żył. Po kolacyi, kiedy zostali sami — wziął noża poderznął gardło żonie i swojemu dziesięcioletniemu chłopcu, który był przy niej.

Nie upłynął miesiąc po tem, niejaka Estera Lack kobieta nieposzlakowanych obyczai, obawiając się nędzy, której jeszcze nie doznała, w czasie nieobytności męża wzięła brzytwę i ucięła głowy swoim *trojgu* dzieciom. Przed sądem ta nieszczęsna, zostająca w zupełnem posiadaniu władz umysłowych, powtarza zawsze jedno: „wolę je mieć w niebie, niż na ziemi umierające z głodu.“

Wszystkie te i mnóstwo tym podobnych wypadków, więcej usprawiedliwionych głodem lub wstydem, stały się tego lata. Słowo *murder* (mord) brzmi nieustannie w angielskich dziennikach: włosy powstają czytając te relacye i te procesa. Zdaje się wtedy, że ludność Paryża sielankowe wiedzie życie. Paryzkie zbrodnie to psoty w porównaniu ze zbrodniami londyńskiemi. Paryż, Babilon! wołają moraliści.

Znać, ci co tak mówią, nie studiowali obyczai Londynu, bo w takim razie niezawodnieby jemu pierwszeństwa do tej nazwy nie odmówili.

Ale i za kanałem to idzie *wzrastająco*. Jest w tym nadzwyczajnym popędzie do zbrodni coś dziwnego, niewytłomaczonego, mianowicie też teraz, w chwili właśnie, kiedy duch porządku i przewidzenia, zamiłowanie nauki, poczucie odpowiedzialności i obowiązku, tak znaczne na oko poczyniły postępy we wszystkich warstwach społeczności angielskiej, kiedy bogaci miliony na dobroczynność łożą, kiedy klasa wyrobnicza pomijając *gin* i taverny, niesie grosz oszczędzony do kasy oszczędności (saving banks), a wieczory spędza na konferencyach.

Czy przyszły czasy zrozumienia Malthusa? Czy Anglia dopiero teraz zaczyna pojmować i stosować zasadę swojego wielkiego ekonomisty, który twierdził, że „kto nie ma własnego nakrycia przy bankiecie społecznym, powinien się wynosić?“ Czy sławionego Milla teorye stosują, który utrzymuje, że godności człowieka ubliża wielka ilość dzieci.

Jakże inaczej tłomaczyć ten z jednej strony przybytek światła, a z drugiej przybytek czarnej zbrodni?

To obala, miesza, niweczy wszelkie pojęcia wychowania ludzkości. Powinniby nad tem zastanowić się filozofowie i prawodawcy, a mianowicie ekonomiści. O ile jednak wiemy, nie wzięto tego pod rozwagę na Berneńskim kongresie obradującym w kościele ś. Ducha.

Od powracających z tamtąd znakomitości francuskich dowiadujemy się, że Duch święty nie był z nimi.

Ekonomiści w Bernie nic nie uradzili. Dystrakcyą im robił śliczny krajobraz okalający mury, oraz uczty urocze, któremi ich miasto uraczyło.

Do martwości kongresu przyczyniło się i to, że zawsze jedni zbierają się ludzie — z Francyi przybywają: Garnier Pagès, Jules Simon, Pascal Duprat, Berni, Garnier, Herold, Floquet — z Belgii Visscher, Conscience, Meyne — z Holandyi Asser — z Niemiec i Anglii też zawsze ciż sami — więc niedziwota, że ci uczeni jak stare małżeństwa nie mają już sobie nic do powiedzenia, bo skoro jedno usta otwiera drugie wie co wysłowią.

Jako stare małżeństwo bezdzietne, ekonomiści w Bernie zajmowali się też głównie kwestyą *testowania*. Z resztą dumali przy chórach Mendelssohna, które im wieczorami grywała pod gołem niebem dobrana kapela w okoleniu alpejskich szczytów. Dotąd nie widzimy, żeby obraz tem ramom odpowiedział.

W tym tygodniu Francya uczciła pomnikiem jednego ze swoich najznakomitszych uczonych: Franciszka Arago. Mnóstwo ludzi z Paryża udało się na tę uroczystość do Estagel, wioseczki rodzinnej astronoma, położonej u stóp wschodnich Pyreneów.

Tam stanął bronzowy pomnik. Rzeźbiarz pan Oliwa, przedstawił Franciszka Arago w postaci wykładającego profesora: odziany po prostu togą profesorską, stoi, trzymając w lewej ręce Sferę niebieską a giestykulujący drugą. Oblicze wyraziste i podobne; całość harmonijna, zupełnie jest zadawalniającą.

W tym kształcie posąg Franciszka Arago wykaże potomności co było w nim najwyższego. Na uczonego ona zważać będzie, nie na człowieka politycznego, który, jak to jej powie historya, reprezentował parę tysięcy Francuzów w Izbie, po tem był członkiem rządu tymczasowego w 1848 r. ministrem wojny i ministrem marynarki, a nakoniec prezesem krótko trwałej Komisyi wykonawczej, którym go obrała owa Rzeczpospolita, z której teraz kwita. To jedno może w politycznym zawodzie Araga uderzy potomnych, że po Coup d'État 2go grudnia, Arago odmówił wymaganej od wszystkich urzędników przysięgi — mimo to, *sam jeden* niezłożywszy takowej, pozostał dyrektorem paryzkiego obserwatoryum.

Będzie to polityczne świadectwo, wydane przez przeciwników, zacności człowieka. Inne czynności na tem polu, pochwalą jedni, drudzy potępią — może na żadną wszyscy się nie zgodzą. Tak zawsze bywa w polityce — dla tego ta chwała wydaje nam się bardzo nietrwała. Najczęściej bywa, że pokolenie późniejsze obala posągi wzniesione przez poprzednie znakomitościom politycznym — jeżeli ocaleją, to tylko dzięki zaletom sztuk mistrza, który je żłobił z marmuru.

Możnaby wymienić cały szereg obalonych posągów ludzi stanu, na poparcie powyższego zdania. Jednak nie wszyscy je podzielają. Syn nawet rodzony Franciszka, Emanuel Arago, obraził się niepolitycznym charakterem posągu: ubliżeniem mu się zdało, że uczonego wielbią nie polityka; pomiędzy nami mówiąc, nic osobliwego, kiedy nie utrzymał Rzeczypospolitej. Cóżkolwiek bądź, syn obie te zdolności ojca na równi kładzie; że pominięto jednę, nie był obecny na inauguracyi. Jako protestacyą wyrządzonej ojcu krzywdy, umieścił w paryskich dziennikach następujący list:

„Drodzy przyjaciele! Pytacie czy pojadę 31go sierpnia do rodzinnej wioski, ażeby być obecnym na inauguracyi posągu mojego ojca.

„Boleśnie mi odpowiedzieć, że mnie tam nie zobaczą — a ponieważ nie jeden temu dziwić się będzie, wytłomaczę dla czego.

„O jaki pomnik chodzi? Czy to mojemu ojcu uczonemu i obywatelowi wznoszą statuę w Estagel? Nie. Obiegniki, programy, listy urzędowe mówią tylko o uczonym, *jedynie* o uczonym.

„Tak mówić, przypominać tylko wieczystego sekretarza akademii nauk, tylko dyrektora paryskiego obserwatoryum — to co najmniej, zapominać, że Franciszek Arago, wasz ziomek, był lat piętnaście deputowanym wschodnich Pyreneów; to zapominać członka rządu tymczasowego, ministra wojny i ministra marynarki w 1848 r.; to zapominać prezesa Komisyi wykonawczej 1848, reprezentanta ludu aż do dnia 2go grudnia 1851 r.

„Nie skarżę się jednak, nie protestuję przeciwko temu zapomnieniu; ale życie mojego ojca jest w moich oczach nierozdzielne — a kiedy czczę tyleż za jego zawód polityczny jak za jego naukę tego, który mi nazwisko swoje przekazał, nie mogę przyjąć połowy hołdu złożonego jego pamięci.“

dziś starań, aby ją podźwignąć. Od r. 1846 teatr w Krakowie coraz bardziej chylił się do upadku, rzadko kiedy wśród tego świetnlejsza zabłysła dlań chwila, a ostatniemi laty zeszedł do stanu niemal jasełek. Nie mało przeto zachodu, pracy i kosztów potrzeba, aby złożyć nowe grono dramatyczne, i wyrobić z czasem jednolitą całość, rozwinąć, a wogól stworzyć coś więcej jeszcze, bo instytucyę narodową i szkołę sztuki. W dziele tem znajdzie hr. Skorupka gorliwą pomoc w zasłużonym dyrektorze teatrów warszawskich p. Jasińskim, który przybył już do Krakowa, oraz w doświadczonym reżyserze p. Swieszewskim. P. Duniecki znany kompozytor objął zarząd muzyczny teatru. Repertoar teatru naszego zaopatrzony został w znaczną liczbę nowych sztuk, w liczbie których są także sztuki dyrektora p. Jasińskiego, o innych zaś nie powiemy jeszcze, bo to rzeczą rozkładu widowisk, którego uprzedzać niemożemy. Kilkadziesiąt osób składać będzie grono dramatyczne, z tych wymienimy te, których nazwiska zapamiętać mogliśmy, lub które były nam znane. Z teatrów warszawskich oprócz pp. Jasińskiego i Swieszewskiego, przybywa p. Dering, niegdyś przez 18 lat przewodniczący scenie wileńskiej, pp. Rapacki (nb. nie Redaktor), Henig, Ekier, oprócz nich pp. Feliks Benda, Janowski, Wolski, Raszowski, Ładnowski (syn), Siedlecki, Mieliński, Cieszkowski i inni. Z kobiet pp. Hofmanówna, Bendowa, Ekierowa, Kwiecińska z Warszawy, Ewa Łapińska, Wiśniewska, Raszowska, Podlewska, Rapacka, Grabowska, Rudnicka. Kolej, w jakiej te nazwiska dajemy jest przypadkową, a nie znaczy bynajmniej stopnia lub rodzaju zdolności i charakteru gry.

— Podczas obrotów wojskowych pod Warszawą w d. 8 września, jazda w pędzie wpadła na hr. Berga namiestnika i towarzyszących mu oficerów. Jeden z jeźdźców tak silnie uderzył sobą hr. Berga, że upadł z koniem, wszelako nie wysadził z siodła namiestnika, lecz uderzył go w nogę poniżej kolana, i ta spuchła, a leczenie jej parę tygodni ma wymagać.

— Postanowieniem świeżo wydanem Ministerstwa stanu utworzoną została we Lwowie — jak się dowiadujemy z wiedeńskiego czasopisma stenograficznego — komisya egzaminacyjna dla stenografii polskiej, przed którą kandydaci nauczycielscy składać mogą egzamin z stenografii, gdy dawniej zmuszeni byli jeździć w tym celu do Wiednia. Komisarzem egzaminacyjnym tej komisyi we Lwowie mianowanym został p. Lubin Olewiński nauczyciel stenografii przy uniwersytecie lwowskim, zaś komisarzem do egzaminu wstępnego ze względu na ogólne wykształcenie, prof. Hendl.

— D. 1 września umarła w Turynie żona Ludwika Kossutha, Teresa z domu Messlenyi w 55 roku życia, zostawiwszy dwóch synów. Stósownie do jej życzenia pochowaną została w Genui na cmentarzu protestanckim obok zwłok córki, która ją wyprzedziła.

— Dzień 11go września cały pochmurny. O 7ej rano padał deszcz krótko. Ciepło w cieniu doszło do + 20⁰,2 od + 13⁰,6. Barometr zwolna spadał w ciągu tego dnia na dół i wskazywał dnia 12 o godzinie 6tej rano 330''',70; termometr zaś + 11⁰,8 R. Wiatr nie bardzo słaby południowo-zachodni zmienił się na północno-zachodni.

— We środę dnia 13go września, S. Aureliusza biskupa.

*Przyjechali do Krakowa od 11 do 12 września.*

HOTEL SASKI: Karol Preissler c. k. dyrektor ze Lwowa, Ojzer Endler komisant z Warszawy, Dawid Szeinmaid pisarz z Warszawy, Izak Kronenblum kupiec z Warszawy, Julia Borzemska ze Sniatynia, Wiktorya Nowakowska ze Sniatynia, Ludwik Myszkowski adwokat z Jarosławia, Dr. H. Meitzen z Wrocławia, Jammes Palterson z Londynu, Feliks Żuliński sekretarz stanu z Warszawy, Michał Kleemann kupiec z Londynu, Józef Kuczyński z z Warszawy, Karol Szaniawski naczelnik banku z Warszawy, Zygmunt Mniszek z Podola, Kajetan Strzelecki z Warszawy, Jan Meciszewski oficyalista z Kalwaryi, Wilhelm Russer technik z Lignicy, E. Baltz urzędnik z Berlina; Józef hr. Męciński właś. d. z Polski, Wiktorya Dobrzańska właś. d. z Partynia, Aleksander Kremer Dr med. z Polski, Adam Skulski urzędnik z Warszawy, Wanda Kaplińska z Warszawy, Wiktor Weksler akademik z Czerniowiec, Jerzy Lechlix deputowany z Francyi, Józef Zyciński właś. dóbr z Polski, Edward Jaroszewski właś. d. z Wiednia, Konstanty Kiernicki właś. dóbr z Frysztaku, Mieczysław Bilecki ze Lwowa, Wojciech Kleif z Warszawy, Jędrzej Kozłowski z Kongr.

HOTEL POLLERA: Rösl Antoni kupiec z Prus, Haube Antoni kupiec z Prus, Martin Julian kupiec z Francyi, Sabelltz Jan właś. d. z Jawiszowic, Kotsch Rudolf dyrektor kopalń z Mysłowic, Drda Józef burmistrz z Wieliczki, Wagner Gustaw właś. fabryki ze Sanoka, jenerał Hamerstein z Tarnowa, Wyrwicz Dr med. z żoną z Peterzburga.

HOTEL DREZDENSKI: Konrad Fihauzer z Galicyi, Seweryna hrabina Badeniowa ze Lwowa, Antoni Herniczek z żoną właś. dóbr z Polski, Wierszchlejski Roman z żoną z Karlsbadu, L. Maetzcke z żoną urzędnik z Katowic, C. Gratzer urzędnik z Katowic, F. Holbein urzędnik z Katowic, Teofila Kwiecińska artystka z Warszawy, Przesław Sławiński z żoną wł dóbr z Kleczy, Waissheit Karol z Warszawy.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** 12 września. *Na Baran* mało wczoraj dowieziono zboża. W małych partyach dostawioną pszenicę zupełnie zrośniętą przedawano po 18—21 złp., lepszą po 25—26; przed słotami zebranej, bardzo dorodnej pszenicy dowieziono 25 korcy, którą do siewu kupiono po 37 złp. Żyta tylko chłopi zwieźli parę korcy i przedali je po 20—21 złp. — Jęczmienia ofiarowano na dostawę listopadową do 500 korcy po 18—20 złp., ale przedaż nie doszła. W ogóle znacznych tranzakcyj nie było wcale.

*W Krakowie* na dzisiejszym targu było 5 do 600 korcy *pszenicy* galicyjskiej i z okręgu; tę rozprzedano na wagę 170 funtów po 7—7¼ do 8 zlr. Węgierską według okazanych próbek ofiarowano o 15 centów taniej niż zeszłego wtorku, a zatem po 8 zlr. 65 c. za 180 funtów wied. czyli dwa cłowe cetnary, ale kupców nie było.

*Żyto* utrzymało się wprawdzie w cenie i znajdowało pokup, ale szczególnego pożądania nie było.

*Jęczmień* w Galicyi, równie jak w Kongresówce miejscami porósł, Browary Krakowskie też zapasy swoje dopełniają ziarnem morawskiem, płacąc korzec po 5 zlr. z dostawą do dworca krakowskiego.

*Owies* utrzymuje się w cenie po 2—2 zlr. 30 c., ale go mało dowieziono.

*Z peszteńskiego jarmarku.*

Doroczny targ w dzień *ścięcia S. Jana* w Peszcie odbył się lepiej niż mu wróżono i lepiej niż kilka poprzednich.

Wyroby rękodzielnicze z wyjątkiem Bácski i Siedmiogrodu, były ze wszystkich okolic licznie dowiezione, i znalazły pomimo znacznego zdrożenia w stosunku do lat zeszłych, bardzo łatwy odbyt. Mianowicie zwracały na się uwagę kupującej publiczności: płótna, barchany, perkaliny i lamy. Niemniej rozkupowano grube sukna i średnie wełniane materye; natomiast artykuły mody były prawie zupełnie zaniedbane.

*Z płodów rolniczo przemysłowych:*

Wełna. Targ rozpoczął się silną konkurencyą kupców niemieckich i austryackich, skutkiem czego w stosunku do lipcowego targu podniosły się ceny średniej wełny o 3—5 fl., a najcieńszej o 2—3 fl. na cetnarze. Dowieziono ogółem około 50,000 cetnarów, z czego sprzedano do 30,000 cetnarów. Za cetnar najpiękniejszej, najcieńszej płacono 118 do 141 fl.; za średnią po 85 do 100 fl.

Najbliższy wełniany targ odbędzie się 5 listopada.

Zboże. Są nareszcie widoki, że się ceny poprawią. Wobec doniesień, iż żaden z krajów produkujących pszenicę, nieosiągnął pełnego plonu, a nadto w Anglii, Francyi, Belgii, Holandyi, północnych Niemczech i Polsce całej, także i na gatunek ziarna niepomyślnie wpłynęły słoty, — podniosły się stosunkowo i notowania wszystkich targów, krajów eksportujących. Obecne ceny angielskie, pozwalają już i Węgrom wziąć udział w tej ogólnej składce na wiecznie głodną Brytanię; a że nad węgierskie ziarno tego roku w całej Europie piękniejszego nie znajdzie, więc rokują sobie Węgrzy wielki tam odbyt. Znaczne partye idą już z Pesztu przez Tryest do Londynu, i skutkiem tego wzniosła się powoli cena pszenicy w Peszcie o 25 centów na mierzycy.

Ziarna olejne. Odbyt był bardzo mały; ogółem sprzedano zaledwie 6000 mierzyc. Tak mały stosunkowo do zeszłych lat obrót, przypisać należy tylko nieurodzajowi i nielicznym zapasom, na brak żądań z zagranicy uskarżać się producenci nie mogą. Prawie wszystką sprzedaną ilość wywieziono zaraz do Saksonii i do Wiednia; drobna reszta pozostała rzepaku, znalazła kupców miejscowych, którzy płacili po 6½ do 6¾ a najpiękniejsze ziarno po 7 fl. za mierzycę; banacki rzepak po 6½ fl.

Olej. Surowego rzepakowego oleju dowieziono z okolic do 400 cetnarów i sprzedano po 25½ do 25¾ fl. Lepiej czyszczony peszteński olej nie miał odbytu — a nominalna cena jego jest 26½ fl. za cetnar. Olej słonecznikowy w ilości 200 cetnarów płacono po 24 fl. za cetnar. W drugim tygodniu targu dochodziła nawet cena do 39 fl. a przy samym końcu targu do 40 fl. bez beczki a 41 fl. z beczką. Z Serbii dowieziono po 34—35 fl. Słoninę tylko na miejscową potrzebę kupowano po 32—34 fl. Łój podobnież tylko na konsumcyę miejscową po 26—26½ fl. za cetnar. Smalec wołowy po 45—47 fl. za cetnar.

Skóry. Skutkiem bardzo licznego dowozu ceny trzymały się nisko. Rozprzedano jednak prawie wszystko co było na targu. Wołowe skóry płacono po 20—28 fl., krowie po 15—17 fl., końskie po 5½—7 fl. za parę. Cielęce z głowami 82—87 fl. a bez głów 101—105 fl. za cetnar. Baranie siedmiogrodzkie po 138—142 fl. za 102 sztuki. Jagnięce serbskie 110—115 fl., banackie 115—130 fl., niemieckie 65—75 fl., tureckie 86—90 fl. Nadto przywieziono tu niepozbyte z debreczyńskiego jarmarku 45.000 czarnych skór jagnięcych siedmiogrodzkich i sprzedano po 125—138 fl. i również niesprzedane tam 20,000 mołdawskich skór jagnięcych, które w Peszcie o 10—15 fl. na cetnarze taniej oddawano niż w Debreczynie. Skórki zajęcze były poszukiwane — za serbskie płacono 32 do 34 fl. za 110 sztuk.

Pierze. Dowóz składał się przeważnie z najprzedniejszych gatunków w ilości przeszło 3800 cetnarów. Z tych sprzedano 3200 cetnarów. Ceny gatunków najlepszych były teraz o kilka guldenów niższe niż zeszłorocznego targu, natomiast średnie i pośledenie gatunki płacono nieco drożej. Najdoborowsze pierze płacono 110—125 fl. za cetnar, średnie 80—105, ordynarne 50—75 fl. Oprócz stałych kupców corocznych, przybyło tego roku nowych kilku z Westfalii i z Alzacyi.

Gałgany. Ceny gałganów lnianych i bawełnianych niezmieniły się, a skutkiem małego odbytu tutejszych papierń i braku wody, z którym też muszą walczyć, pomimo nielicznego dowozu i prawie wyczerpanych zasobów, cena gałganów niepoprawiła się. Wełniane zżynki natomiast były poszukiwane, a że w skutek małego odbytu spadła była w ostatnich miesiącach cena o 10—20 procent, pożądanie teraz się wzmogło i ceny nieco podniosły. Płacono za cetnar białych lnianych 9 do 9½ fl.; półbiałych 7—8; czarnych 5½—6½; ordynarnych 4—4¾; niebieskich 5½—6 fl.; bawełnianych 2—2¾ fl.

Konopie. Dość liczną konsumcyę pokrywają jeszcze staremi zapasami; bo nowe konopie skutkiem słót jeszcze nie mogły być przyrządzone. Ale zapasy wyczerpują się a ceny idą w górę. Płacono za cetnar surowych konopi po 17—19 fl.; międlonych 26—29 fl., zupełnie wyczesanych i do przędzenia zdatnych 34—50 fl. cetnar.

Miód. Wobec nadziei obfitego plonu, zaniedbywano te resztki zapasów starych jakie w niewielkiej ilości na targ dowiezione były. Żądano za czyszczony miód węgierski po 17—18 fl., a za serbski po 15 fl. — ale sprzedaży nie było, — kupcy wyczekują jeszcze znaczniejszego obniżenia ceny.

Wosk. Dowieziono na targ wszystkiego 150 cetnarów, i rozprzedano je szybko po 96—98 fl. Przy końcu targu żądano zań z drugiej ręki po 103—104 fl.

Sliwki tureckie. Z początku leniwy targ, ożywił się potem zamówieniami z zagranicy. Przedano ogółem do 5000 cetnarów, po cenie 9½ fl. w beczkach a po 9 fl. 15 centów w workach. Przy schyłku targu coraz liczniejsze pożądanie towaru podbiło jego cenę nawet nad 10 fl za cet.

Spirytus. Obrót tego artykułu był mniejszy niż się spodziewano. Ogół sprzedaży w miejscu wynosił zaledwie 2000 wiader, które płacono po 43¼—44 centów bez beczki. Za granicę bardzo mało z tego wyszło. Na późniejsze dostawy stanęły umowy także niezbyt liczne, gdyż w oczekiwaniu ulgi z reform opodatkowania gorzelń, wyglądają wszyscy zniżenia ceny.

Sliwowicę zaniedbywano zupełnie, spodziewając się znacznéj tego roku produkcyi przy nadzwyczajnem obrodzeniu śliwek. Nominalne ceny śliwowicy banackiéj 16—18 fl, a sławońskiéj 20—22 fl z beczką.

Wino. Ogólny dowóz w ilości 15,000 wiader, składał się po większéj części z taniego zeszłorocznego wina. Większą część tegoż rozkupiono po 6—8 fl. za wiadro; starsze i droższe wina nie miały odbytu. Ceny były notowane: Tokaj stary (ausbruch) 80—250 fl; wino Meneskie 40—100 fl., Badyńskie (ofner) stare czerwone 8—20 fl. białe 8—12 fl, zaś przeszłoroczne białe i czerwone po 6—7 fl.; Peszteńskie stare 8—15 fl., zeszłoroczne 6—7 fl.; górskie stare 10—20, młode 6—7; chłopskie stare 6—7 fl za wiadro.

W ogóle we wszystkich zawieranych na targu interesach dawał się czuć dawno już nie praktykowany brak gotówki; co znacznie utrudniało handel.

*Sadownicze zbiory.*

Żadnego jeszcze roku nie były doniesienia o urodzajach tak sprzeczne, tak rozmaite, jak obecnie. — Alež bo i rok był dziwny zmienny, w niespodzianki różne obfity. Z Anglii donoszą no najprzód o bardzo obfitem kwiecie drzew owocowych, a ztąd o świetnych nadziejach plonu; w parę tygodni później użalano się ztamtąd, że chłodne nocy popsuły wiele owocowych zawiązków; dziś zaś dowiadujemy się, że pustki w angielskich sadach, i niema co zbierać. We Francyi okolice Strasburga chwalą dosyć swe zbiory, w innych częściach kraju zaledwie ⅓ zwykłych urodzajów. Nad górnym Renem, w Palatynacie i Westafalii obrodziły drzewa w wielu miejscach tak, że je podpierać musiano, lecz burza 21 lipca obtrzęsła grusze i jabłonie zupełnie. Orkany takie w całéj Europie tego roku dały się we znaki. W Czechach spodziewają się ze sadów połowego pospolitego zbioru. Na Szląsku urodzaj ma być obfitszy. W Galicyi mało w ogóle jabłek i gruszek, ale śliwki dość obficie zrodziły okolicami i od kilku już dni znaczne transporta w beczkach idą koleją z Bochni do Krakowa i dalej gdzieś za Kraków.

*Nafta galicyjska.*

Handel nafty wzmaga się ciągle, i nafta galicyjska niewątpliwieby konkurować mogła z amerykańską, gdyby ją staranniej czyszczono, — a lepiej, praktyczniej pakowano. Amerykanie rozsełają naftę swoją w beczułkach po 2 do 3 cetn.; — galicyjską zaś rozsełają w dużych dziesięciocetnarowych beczkach.

Wielkie beczki narażone są na większe niebezpieczeństwa w przesełce, i trudniej je pozbywać na drobną rozprzedaż. Zdaje się, że dla tych obu powodów amerykańska nawet w Austryi więcej jest poszukiwaną, niż galicyjska.

Może ta wzmianka z dzienników handlowych wyjęta, zachęci producentów nafty do staranniejszego czyszczenia onej i do zarządzenia zmiany w opakowaniu.

*Tytuń austryacki.*

Pogłoski oddawna powtarzane o zniesieniu zupełnem lub wydzierżawieniu monopolu na przedaż tytuniu, zaliczyć wypada do rzędu bajek, rozsiewanych rozmyślnie o najdziwniejszych projektach regulacyi finansów austryackich. Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby rząd chciał się pozbawić lub nawet tylko uszczuplić jedno z głównych a najpewniejszych źródeł dochodu.

Jak się wzmaga używanie tytoniu w Austryi, najlepiej poznać z zestawienia, że gdy w r. 1851 rozprzedano w Austryi 452,176 cetnarów tytoniu wartości 28¾ milionów zł. austr., to w r. 1862 rozprzedano 709,734 cetn. wartości 51⅙ milionów.

Uznano powszechnie, że ze wszystkich znanych rodzajów tytoniu, austryacki najmniej zawiera nikotyny, a najwięcej aromatu, — i gdyby go staranniej uprawiano, — śmiałoby konkurować mógł z najprzedniejszymi na świecie. Mniej dręczenia producentów, więcej swobody w uprawie — więcej nie opieki, ale sprawiedliwości w zakupnie onego od producentów, — a wzniosłaby się i w Galicyi ta upośledzona gałęź rolniczego przemysłu!

*Morska piana.*

Donoszą z Paryża, że tak ulubione wyroby z morskiej pianki, któremi do niedawna słynęły rękodzielnie austryackie, nie znajdują tam już tyle pokupu, co dawniej, — bo zauważono, że powstał w Wiedniu i rozpiera się coraz więcej na zagranicznych zwłaszcza targach nierzetelny przemysł naśladowania pianki, — jak od niedawna poczęto naśladować burztyn.

Tak zwana morska pianka jest po prostu glinką magnezyową, a nadzwyczajna lekkość i białość nadała jej one miano.

Rozbiór chemiczny wykrył w niej 61% kwasu krzemianowego, 27% magnezyi i 12% wody.

Najpiękniejszą kopią na pobrzeżu morza czarnego, — znajduje się też w Krymie, w Grecyi i gdzieniegdzie w Afryce.

Naśladują zaś tę glinkę przemysłowcy wiedeńscy acz nieudolnie — urabiając paloną magnezyę z szkłem wodnem na masę klejką, którą gdy stwardnieje, wodą wypłukują.

Nr 1372

*Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.*

Stan wkładek był z dniem 30go lipca 1865 r. 3.031,780 złr. 67 c.

Od 1 do 31 sierpnia 1865 r.:

| | | |
|---|---|---|
| zwrócono 669 stronom | 82,753 złr. | 86 c. |
| włożyło 578 stron | 43,217 złr. | 41 c. |
| Ubyło więc | 39,536 złr. | 45 c. |

Zatem dnia 31go sierpnia 1865 był ogół wkładek 2.992,244 złr. 22 c.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

## Losy 1839 r.

W odbytem losowaniu 1go czerwca r. b. następujące 110 seryi wyciągnięte zostały:

Nr 3, 64 93 97, 218, 220, 302, 369, 384, 516, 519, 527, 556, 598, 639, 753, 803, 884, 904, 1067, 1092, 1122, 1290, 1369, 1381, 1388, 1395, 1433, 1440, 1453, 1503, 1517, 1526, 1636, 1670, 1772, 1776, 1862, 1890, 1898, 1990, 2057, 2077, 2154, 2181, 2251, 2295, 2363, 2388, 2390, 2502, 2584, 2642, 2703, 2723, 2821, 2861, 2914, 3044, 3174, 3249, 3355, 3360, 3407, 3502, 3586, 3680, 3748, 3763, 3764, 3837, 3848, 3885, 3902, 3918, 3935, 4327, 4329, 4330, 4413, 4504, 4539, 4606, 4631, 4644, 4709, 4728, 4803, 4895, 4964, 5048, 5062, 5126, 5182, 5194, 5274, 5366, 5394, 5406, 5422, 5425, 5434, 5528, 5565, 5714, 5760, 5888, 5900, 5902, 5939; zaś losowanie wygranych w dniu 1go września powyższych seryi jest następujące:

| Serya | Numer | Wygrana | Serya | Numer | Wygrana |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 | 55 | 1100 | „ | 28644 | 1500 |
| 64 | 1263 | 700 | „ | 28647 | 600 |
| „ | 1264 | 1100 | „ | 28651 | 800 |
| „ | 1265 | 600 | „ | 28656 | 900 |
| „ | 1267 | 700 | „ | 28658 | 700 |
| „ | 1271 | 900 | 1440 | 28787 | 700 |
| 93 | 1844 | 600 | „ | 28796 | 600 |
| „ | 1848 | 600 | 1453 | 29044 | 600 |
| „ | 1849 | 600 | „ | 29048 | 700 |
| „ | 1850 | 900 | „ | 29049 | 600 |
| „ | 1855 | 600 | „ | 29051 | 700 |
| 97 | 1928 | 2500 | 1503 | 30046 | 600 |
| „ | 1929 | 600 | „ | 30052 | 7000 |
| 218 | 4341 | 700 | „ | 30056 | 600 |
| „ | 4345 | 900 | „ | 30060 | 600 |
| „ | 4347 | 2500 | 1517 | 30330 | 600 |
| „ | 4349 | 600 | 1526 | 30503 | 700 |
| 220 | 4383 | 600 | „ | 30510 | 2000 |
| „ | 4386 | 1000 | „ | 30517 | 800 |
| „ | 4390 | 700 | 1636 | 32701 | 700 |
| „ | 4394 | 600 | „ | 32706 | 600 |
| „ | 4399 | 800 | 1670 | 33384 | 1000 |
| 302 | 6025 | 700 | „ | 33386 | 1100 |
| „ | 6036 | 1200 | „ | 33388 | 6000 |
| 369 | 7366 | 600 | „ | 33392 | 700 |
| 384 | 7669 | 2500 | „ | 33393 | 900 |
| „ | 7673 | 600 | „ | 33400 | 700 |
| 516 | 10318 | 600 | 1776 | 35004 | 800 |
| 519 | 10362 | 700 | „ | 35516 | 600 |
| „ | 10365 | 10000 | „ | 35520 | 600 |
| „ | 10367 | 600 | 1862 | 37233 | 800 |
| 527 | 10525 | 700 | „ | 37237 | 800 |
| „ | 10537 | 700 | „ | 37238 | 600 |
| 556 | 11101 | 800 | 1890 | 37790 | 800 |
| „ | 11103 | 700 | „ | 37796 | 1000 |
| „ | 11105 | 700 | „ | 37799 | 600 |
| „ | 11113 | 9000 | 1898 | 37951 | 600 |
| 598 | 11947 | 700 | „ | 37953 | 1000 |
| „ | 11952 | 800 | „ | 37955 | 1200 |
| 639 | 12768 | 700 | „ | 37958 | 700 |
| „ | 12771 | 600 | 1990 | 39783 | 800 |
| „ | 12773 | 700 | „ | 39784 | 600 |
| „ | 12776 | 600 | „ | 39785 | 1000 |
| 753 | 15052 | 700 | „ | 39789 | 600 |
| 803 | 16045 | 700 | „ | 39792 | 600 |
| „ | 16049 | 800 | 2057 | 41124 | 1100 |
| „ | 16056 | 600 | „ | 41127 | 600 |
| 884 | 17667 | 600 | „ | 41134 | 1100 |
| „ | 17672 | 600 | „ | 41135 | 600 |
| „ | 17680 | 600 | „ | 41137 | 800 |
| 904 | 18061 | 800 | 2077 | 41531 | 1500 |
| „ | 18070 | 900 | „ | 41532 | 800 |
| 1067 | 21321 | 900 | „ | 41535 | 210000 |
| „ | 21323 | 1500 | 2181 | 43606 | 5000 |
| „ | 21333 | 8000 | „ | 43609 | 600 |
| „ | 21335 | 600 | „ | 43616 | 1200 |
| 1092 | 21826 | 1200 | 2251 | 45012 | 600 |
| „ | 21827 | 702 | „ | 45018 | 700 |
| „ | 21828 | 600 | 2295 | 45887 | 1000 |
| „ | 21831 | 600 | „ | 45889 | 600 |
| „ | 21832 | 700 | „ | 45894 | 600 |
| „ | 21837 | 600 | „ | 45897 | 800 |
| 1122 | 22425 | 600 | 2363 | 47242 | 3000 |
| „ | 22433 | 700 | „ | 47252 | 600 |
| „ | 22435 | 700 | „ | 47251 | 600 |
| 1290 | 25781 | 600 | „ | 47253 | 600 |
| „ | 25790 | 600 | „ | 47254 | 600 |
| „ | 25800 | 1100 | 2388 | 47742 | 600 |
| 1369 | 27372 | 600 | „ | 47744 | 600 |
| „ | 27374 | 800 | „ | 47757 | 600 |
| „ | 27380 | 900 | 2390 | 47784 | 700 |
| 1381 | 27605 | 800 | „ | 47792 | 800 |
| „ | 27615 | 700 | „ | 47797 | 700 |
| 1388 | 27742 | 2000 | „ | 47800 | 700 |
| „ | 27752 | 600 | 2584 | 51672 | 800 |
| „ | 27757 | 600 | 2642 | 52822 | 600 |
| 1395 | 27899 | 700 | 2703 | 54048 | 900 |
| 1433 | 28642 | 900 | „ | 54053 | 700 |
| „ | 28643 | 600 | „ | 54058 | 700 |
| 2723 | 54447 | 600 | 3763 | 75259 | 600 |
| „ | 54449 | 900 | 3764 | 75261 | 900 |
| „ | 54451 | 700 | „ | 75263 | 900 |
| „ | 54453 | 700 | „ | 75280 | 600 |
| „ | 54457 | 1000 | 3837 | 76728 | 700 |
| „ | 54459 | 700 | „ | 76736 | 1500 |
| 2821 | 56413 | 1100 | 3848 | 76947 | 900 |
| 2861 | 57201 | 600 | „ | 76954 | 700 |
| „ | 57208 | 600 | 3885 | 77687 | 800 |
| „ | 57219 | 600 | „ | 77694 | 600 |
| 2914 | 58262 | 1100 | „ | 77698 | 700 |
| „ | 58274 | 600 | 3902 | 78022 | 700 |
| „ | 58277 | 1500 | „ | 78036 | 600 |
| „ | 58280 | 800 | 3918 | 78343 | 40000 |
| 3044 | 60865 | 600 | „ | 78344 | 700 |
| „ | 60866 | 1200 | „ | 78346 | 1000 |
| „ | 60872 | 800 | 3935 | 78687 | 600 |
| „ | 60877 | 600 | „ | 78691 | 600 |
| 3174 | 63462 | 600 | „ | 78695 | 600 |
| „ | 63468 | 600 | „ | 78696 | 800 |
| „ | 63473 | 600 | „ | 78698 | 600 |
| „ | 63478 | 600 | 4327 | 86528 | 1000 |
| 3249 | 64972 | 900 | „ | 86533 | 900 |
| „ | 64973 | 700 | 4329 | 86566 | 700 |
| 3355 | 67086 | 1200 | „ | 86567 | 800 |
| „ | 67092 | 5000 | 4330 | 86600 | 600 |
| 3360 | 67197 | 800 | 4413 | 88245 | 900 |
| „ | 67198 | 800 | „ | 88251 | 600 |
| 3502 | 70027 | 800 | „ | 88256 | 600 |
| „ | 70033 | 700 | „ | 88257 | 1500 |
| 3586 | 71710 | 600 | „ | 88260 | 700 |
| „ | 71716 | 600 | 4504 | 90064 | 900 |
| „ | 71720 | 600 | „ | 90077 | 900 |
| 3680 | 73584 | 600 | „ | 90079 | 600 |
| „ | 73594 | 600 | 4539 | 90763 | 600 |
| „ | 73599 | 600 | „ | 90764 | 5000 |
| 3748 | 74942 | 600 | „ | 90770 | 800 |
| „ | 74946 | 600 | „ | 90775 | 3000 |
| „ | 74947 | 800 | „ | 90777 | 600 |
| „ | 74950 | 800 | „ | 90779 | 800 |
| „ | 74954 | 800 | 4606 | 92105 | 800 |
| „ | 74955 | 600 | 4631 | 92602 | 600 |
| „ | 74957 | 700 | „ | 92607 | 600 |
| 3763 | 75247 | 900 | 4644 | 92869 | 600 |
| „ | 75254 | 3000 | „ | 92874 | 800 |
| „ | 75255 | 1100 | „ | 92879 | 1100 |
| „ | 75257 | 700 | 4709 | 94163 | 700 |
| 4709 | 94173 | 900 | 5422 | 108430 | 800 |
| 4728 | 94544 | 1000 | „ | 108432 | 600 |
| „ | 94545 | 700 | „ | 108440 | 1500 |
| „ | 94553 | 900 | 5425 | 108493 | 800 |
| 4803 | 96058 | 600 | 5434 | 108664 | 1500 |
| 4964 | 99266 | 600 | „ | 108675 | 600 |
| „ | 99269 | 700 | „ | 108678 | 600 |
| „ | 99273 | 600 | 5528 | 110559 | 900 |
| „ | 99276 | 700 | 5565 | 111283 | 600 |
| „ | 99278 | 700 | „ | 111293 | 600 |
| 5048 | 100944 | 600 | „ | 111294 | 900 |
| „ | 100958 | 1200 | „ | 111295 | 600 |
| 5062 | 101224 | 600 | „ | 111298 | 600 |
| „ | 101231 | 600 | „ | 111299 | 2500 |

| Serya | Numer | Wygrana | Serya | Numer | Wygrana |
|---|---|---|---|---|---|
| 5062 | 101239 | 700 | 5714 | 114262 | 600 |
| 5194 | 103870 | 700 | „ | 114268 | 1200 |
| 5874 | 105465 | 2000 | „ | 114277 | 700 |
| „ | 105467 | 600 | 5760 | 115184 | 700 |
| 5366 | 107302 | 600 | „ | 115191 | 900 |
| „ | 107304 | 2000 | „ | 115196 | 700 |
| „ | 107308 | 600 | 5888 | 117744 | 700 |
| 5394 | 107862 | 600 | „ | 117745 | 600 |
| „ | 107864 | 700 | „ | 117751 | 700 |
| „ | 107869 | 600 | „ | 117757 | 700 |
| 5406 | 108104 | 800 | 5900 | 117984 | 800 |
| „ | 108108 | 700 | „ | 117988 | 900 |
| „ | 108111 | 700 | 5902 | 118028 | 600 |
| „ | 108116 | 600 | „ | 118031 | 600 |
| 5422 | 108421 | 900 | 5939 | 118765 | 700 |
| „ | 108423 | 1000 | „ | 118767 | 900 |
| „ | 108427 | 700 | „ | 118780 | 600 |

zaś wszystkie inne numera wylosowanych seryj wygrały po 500 złr.

## Przegląd Polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

Paryż 11 września. *Monitor* donosi o powrocie Cesarza do Biarritz, i mówi: Spotkanie się monarchów odbyło się w sposób bardzo serdeczny, i cała ludność w S. Sebastian zdawała się brać udział w tym wypadku, który zdolny jest utrwalić węzły między obu monarchami i ich krajami.

Dzisiejsza (wtorkowa) *Gazeta wiedeńska* zamieszcza wici zwołujące sejm siedmiogrodzki, tym razem do Kołoswaru, na dzień 19 listopada, a to jedynie w celu orzeczenia co do unii Siedmiogrodu z Węgrami uchwalonéj w 1ym artykule ustaw r. 1848. Równocześnie istniejący dotąd, a tylko odroczony sejm siedmiogrodzki zasiadający w Sybinie czyli Hermanstadzie, zostaje rozwiązany. Wici cesarskie powołują się jedynie na dyplom z d. 20 października 1860, niewspominając wcale o patencie z d. 26 lutego 1861. Prawo wyboru na deputowanych do tego sejmu mają oprócz osób uprawnionych dawną ustawą wyborczą, także wszyscy kontrybuenci płacący 8 zlr. stałych podatków bez pogłównego i dodatków podatkowych. Komisarzem królewskim naznaczony jest fmp. hr. Crenneville gubernator siedmiogrodzki.

Rozmaite projekta dostania pieniędzy wychodzą od proszonych i nieproszonych doradzców, ilekroć nadchodzi potrzeba szukania pożyczki w Austryi. Niektóre z tych projektów trącą komunizmem, ale przyobleczonym w szatę patryotyzmu. Przymusowa pożyczka od szlachty i duchowieństwa, zabór dóbr kościelnych na skarb, mieszczą się także w szeregu tych projektów. Nie wychodzą one jednak od rządu, a pragną tylko wywrzeć nacisk na jego postanowienia.

Jenerał Gablenz miał wyjechać wczoraj na Berlin do Holsztynu dla objęcia namiestnictwa i dowództwa wojsk w tem Księstwie, jak znów jenerał Manteuffel w Szlezwiku.

*Nord* i sztokolmski *Post Tidning* stwierdzają zbliżenie się między Rosyą a obu państwami skandynawskiemi. W obec tego *La France* usiłuje sprowadzić zjazd flot w portach kaletańskich, tudzież spotkanie się Cesarza Francuzów z królową Hiszpańską w pobliżu zatoki Biskajskiej, do rozmiarów prostej gościnności. „Prawdopodobnie nie wyjdzie ze spotkania się u San Sebastian żaden traktat, któryby wiązał losy Francyi z losami Hiszpanii — powiada ten dziennik — jak nie wyszedł z podwójnych odwiedzin eskadr francuskiej i angielskiej w Cherbourgu i Portsmouth.“ Mimo tego niemoże być obojętną mowa Roebucka zatwardziałego dotąd nieprzyjaciela Cesarza Napoleona, miana na uczcie nożowników w Sheffield, bo ze słów jego widać, że mu bardzo wiele idzie o przyjaźń Francyi, lubo radby ją utrzymać w celach pokojowych, aby służyła jako demonstracya przeciw tym, coby Anglię zaczepić się ośmielili. Strach przed Ameryką przemawiał przez usta Roebucka.

*Dziennik Warszawski* chybia dzień po dniu. Z innych gazet warszawskich obowiązanych powtarzać zeń nazajutrz pewne wskazane sobie artykuły, dowiadujemy się o paradach, iluminacyach i obchodach różnych rocznic, których kalendarz urzędowy i dworski w obec tak licznej rodziny panującej, wielkie mnóstwo zawiera. A każda taka rocznica, to święto. Sklepy, warsztaty zamknięte, okna oświetlone. Hr. Berg chory w skutku potłuczenia się na paradzie.

Położenie księcia Kuzy staje się coraz trudniejszem między niechęcią stronnictw tak liberalnego jak i reakcyjnego a obawą wdania się obcych rządów. Zaraz po jego powrocie do kraju Fuad wysłał wezwanie, aby wytłómaczył powody zaburzeń i oświecił Portę o stanie kraju. Krokiem tym chciała Porta zasłonić się przed Rosyą, gdyż poseł rosyjski Ignatjew domagał się wyznaczenia komisyi międzynarodowéj do księstw dla rozsądzenia między księciem a ludem. Ali pasza odmówił. Poparli go posłowie austryacki i francuski, a pruski obstawał przy żądaniu rosyjskiem. Tym sposobem kwestya interwencyi uchylona — do przyszłych zaburzeń.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 12go września wieczór. *Norddeutsche allg. Ztg* zaprzecza twierdzeniu dzienników, jakoby gabinety zachodnie po udzieleniu im wiadomości o konwencyi w Gastein, naznaczyły tymczasowy jej charakter, zachowanie się swoje względem tej sprawy zastrzegając do stanowczego jej rozstrzygnięcia. Mocarstwa zachodnie powzięły po prostu do wiadomości doniesienie o umowie, bez żadnej nad nią krytyki. To co głoszono po dziennikach o okólniku francuskim, jest zmyślone.

Paryż 12 września. Wczoraj królowa Izabella hiszpańska wraz z mężem swoim była w Biarritz w odwiedziny. Spotkanie było bardzo serdeczne. W niedzielę Cesarstwo przyjmowali księcia Amadeusza. Jenerał Lamoricière umarł w zamku swoim Prouael.

*Kursa.* Wiedeń 12 września wieczór. Kolej północna 1664 — Akcye kredytowe 174 50. — Losy z r. 1860 88·30. — Losy z r. 1864 78 65. — Paryż 12 września. Renta 69·27.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
[illegible]

KSIĘGARNIA
# D. E. FRIEDLEINA
**w Krakowie**
otrzymała na skład główny nowo wyszłe dzieło:
## O REFORMIE SZKÓŁ KRAJOWYCH,
skreślił
***Dr Józef Dietl.***
ZESZYT I.
Stanowisko szkoły. — Rada szkolna krajowa. — Język wykładowy.
161 stron. 8ka. — Cena 1 złr. w. a.
Czysty dochód na rzecz ubogich uczniów szkół Krakowskich.
Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.
(3378-1-6)T

---

Nakładem Księgarni
**J. A. PELARA**
**w Rzeszowie**
wyszło szóste poprawne wydanie
***Fringsa:***
## ROZMOWY ŁATWE,
zastósowane do życia towarzyskiego
MŁODYCH PANIEN
dla użytku
**SZKÓŁ PANIEŃSKICH**
w trzech językach: polskim, francuskim i niemieckim,
których za cenę **60 centów** we wszystkich księgarniach krajowych nabywać można.
(3279-2-3) T

---

Z Drukarni ***E. Winiarza*** wp LWOWIE,
wyszła i jest w księgarniach tamże do nabycia:
## HOMEOPATYA,
jéj zasada i teorya działania jéj leków,
wyjaśnione
krytycznym rozbiorem dzieła
***Kaczkowskiego.***
Napisał
***Dr. W. Jasiński.***
Cena 50 centów. (3124 15-)

---

## Ogłoszenie.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa — z powodu, iż w dniu 21 Września r. b. jest święto Izraelitów „Nowy Rok“ — podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, że licytacya na wypuszczenie w dzierżawę oświetlenia olejem skalnym (Naftą) przedmieść i realności miejskich odbędzie się w dniu 29 Września r. b. (3379-1-3)

Krakow 7 Września 1865.

---

## Ogłoszenie licytacyi.

N. 16510.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę placów miejskich, a położonych przy brzegu Wisły, na czas od 1go Marca 1866, do ostatniego Grudnia 1869, odbędzie się w dniu 20 Września 1865 r. w gmachu Magistratu w byłym pałacu Wielopolskich, w biórze I. Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 160 złr. w. a. Wadyum wynosi 16 złr. w. a.

Deklaracye pisemne będą także przyjmowane. (3380)

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze I Departamentu.

Kraków dnia 26 Sierpnia 1865.

---

## Obwieszczenie.

(N. 2519)

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 Października 1865 r. piętnastego losowania Obligacyj funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicyi zachodniéj ustaje, począwszy od 16 Września 1865 r., wszelkie przepisywanie takich Obligacyj, które po przepisaniu odmienne dostaćby musiały numera.

Z ogłoszeniem rezultatu losowania przepisywania takie znowu będą przedsięwzięte. (3375-2-3)

*Z ck. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.*

Kraków dnia 16 Września 1865.

---

## Ogłoszenie.

L. 1984.

Magistrat król. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż tegoroczny jarmark na konie, w dzień św. Mateusza przypadający, dnia 18 Września 1865 się rozpocznie, a do dnia 23 Września 1865 trwać będzie.

Magistrat Rzeszów.

Dnia 1 Września 1865. (3376-2-3)

---

# PROMESSY LOSOW KREDYTOWYCH,
których ciągnienie odbędzie się
**d. 1 Października 1865 r.,**
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
# F. J. KIRCHMAYER i SYN
**w KRAKOWIE.** (3381-1-4) T

---

## M. Beck'a
## Pensyonat dla izraelickich chłopców.
Praga, Altstadt, Fleischmarkt 693 — 1.

Do mego koncessyonowanego Pensyonatu dla izraelibkich chłopców, przyjmują się z rozpoczynającym nowym rokiem szkolnym uczniowie, chcący uczęszczać do szkół głównych, realnych, gimnazyalnych lub też do szkoły handlowéj. Za mierne wynagrodzenie otrzymują ci uczniowie staranne religijne wychowanie, zupełną subsystencyę, pieczołowity nadzór, a zarazem udzielają im się **korrepetycye** odpowiadające każdéj klasie przez zdatnych nauczycieli, jako też nauka hebrajskiego, francuskiego i angielskiego języka. Równocześnie obowięzuje się podpisany umieszczać uczniów w najlepszych publicznych szkołach Praskich. Podczas feryj ma miejsce nauka przygotowawcza do tak zwanych egzaminów wstępu lub przyjęcia. (3368-2-3) T

Na łaskawe rychłe zapytania odpowiada się jak najchętniéj i rozsyła się dokładne programy.

Praga 8go Sierpnia 1865. **M. Beck,** egzaminowany Nauczyciel i właściciel Pensyonatu.

---

Hambursko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między
## Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
podług okoliczności przytykająca do **Southampton**, za pomocą okrętów parowo-poczt.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| | **Allemannia** kapitan | ***Trautmann*** | 16 Września. |
| | **Borussia** „ | ***Schwensen*** | 30 Września. |
| **Parowiec osobny** | **Teutonia** „ | ***Haack,*** | 7 Października. |
| | **Saxonia** „ | ***Meier*** | 14 Pdździernika. |
| **Parowiec osobny** | **Germania** „ | ***Ehlers*** | 21 Października. |
| | **Bavaria** „ | ***Taube*** | 28 Października. |

**Cena przewozu osób:** Pierwsza kajuta tal. **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60.**
**Cena przewozu towarów:** Ł. **2. 10** od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.
Ekspedycye do powyższego Towarzystwa należących okrętów żaglowych, nastąpią:
dnia **15 Września** przez okręt towarowy **„Odra“** kapitan ***Winzen.***

Parowce osobne: **Teutonia** kapitan ***Haack,*** dnia 7 Październ.; **Germania** „ ***Ehlers*** „ 21 Październ.

ekspedyowane będą z Hamburga wprost do Nowego Jorku, omijając Southampton.
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Wm. Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:
(3090-13-) ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. **20.**

---

Filia c. k. uprzyw. austryackiego
## Towarzystwa Zastawniczego
## W KRAKOWIE,
### Taryfa obrachunkowa
procentów i należytości drobnych przy zastawach na
## towary.

Pożyczki udzielają się na przeciąg czasu trzech miesięcy.

Procenta i należytości drobne obliczają się od kwoty pożyczonej i pobierają się z dołu przy wykupnie, odnowieniu lub sprzedaży zastawu, mianowicie:

***Należytości drobne (za przyjęcie, szacowanie, magazynowe i asekuracye:)*** miesięcznie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| od zastawów do złr. | | 100 | ¾ %, |
| „ „ | od „ | 100 do 1.000 | 2/8 %, |
| „ „ | wyżéj „ | 1.000 | ½ %. |

**Procenta 6 od sta rocznie.**

Za przeciąg czasu od dnia wkładki aż do dnia wykupna, odnowienia lub sprzedaży zastawu, obliczają się należytości drobne zawsze podług całych miesięcy, zaś procenta aż do dnia przepadku podług dni, a od dnia przepadku podług półmiesięcy.

Każdy zaczęty miesiąc, lub ewentualnie każda zaczęta połowa miesiąca uważa się za cały miesiąc. (3264-4-)I

Godziny biórowe są codziennie od 9ej do 1ej przed południem i od 3ej do 5ej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

---

## MACHINY GOSPODARSKIE,
**Lokomobile i Młockarnie, Siewniki, Motyki końskie i przyrządy do rozdzielania gnoju**

z méj fabryki w BUCKAU koło Magdeburga, polecam z mego tutejszego składu: **franko Wrocław, po mych cenach katalogowych.** Wszystkie powyższe machiny są konstrukcyj uznanych za najlepsze i tylko w skutek t go otrzymałem za nie na odbytéj ostatniemi czasy **w Dreznie wielkiéj wystawie, wielki złoty medal.** — U W. Władysława Dąmbskiego w Wojniczu można oglądać sprowadzoną ode mnie, a będącą tam w ruchu lokomobilę i młockarnię, który oświadczył się łaskawie z gotowością dawania objaśnień na zapytania mu czynione. — Katalogi rozsyłają się bezpłatnie. Lokomobile i młockarnie każę na żądanie w ruch wprowadzać. (3374-1-3)T

***J. D. Garret,***
Tauenzienstrasse 6b w Wrocławiu.

---

**Dom Handlowy, Ekspedycyjno-Komisowy**
pod firmą:
## *Lenartowicz & Comp.* w Wiedniu,
Maximilian-strasse N. 3.

przyjmuje wszelkie interesa do załatwienia, a niską ceną komisową, również jak sumiennością w wykonaniu powierzonych zleceń, będzie starać się zadowolnić szanowną Publiczność. (3101-20-30)T

---

# Realność
przy Plantacyach Nowy Świat pod L. 9 położona, obejmująca przeszło 3 morgi z domem na trzy familie murowanym, z wielkim składem na węgle i drzewo, stajnią i małemi stajenkami na konie i krowy, i wozownią, jest do sprzedania z wolnéj ręki. — Bliższa wiadomość pod L. 301, ulica św. Jana I. piętro.
(3330-2-3)T

---


## Na porost wąsów i brody.
## (Bartzwiebel)
**żadna Pomada.**

Nowy środek do prędkiego i niezawodnego porośnięcia gęstéj, silnéj brody i wąsów, za którego skuteczność się ręczy, i który po 4-do 6cio-miesięcznem używaniu nawet u młodych mężczyzn jak najlepszym skutkiem bywa uwieńczony.

**Cena flakonika 2 złr. 10 cent.**

Z przesyłką pocztową liczy się za opakowanie 20 cent. — Zamówienia uskuteczniają tylko za przysłaniem należytości lub pobraniem pocztą: **w Krakowie** p. ***Ernest Stockmar*** aptekarz, — w Wiedniu p. Zygmunt Weinberger, Rothenthurmstrasse N. 3, — w Pradze p. Fragner, aptekarz w małem mieście; — w Peszcie p. Józef Török. ulica Królewska N. 7.

Również poleca taż apteka p. *E. Stockmara w Krakowie:* (3127-13-18)T

**na BÓL ZĘBÓW**
**Wełnę do zębów,** która wszelki ból natychmiast uśmierza, — po 25 centów.

---

**EAU des CORDILIERES.** Woda z gór Kordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki 3 i 5 franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33 w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (3079-12)

---

## Wytwór z Tranu
## Wielorybiego
**(Extrait- de Foie de Morue)**

Przygotowany przez p. Meynet, aptekarz w Paryżu, na ulicy Amsterdam, 64.

Znośnego smaku i łatwy do zażycia. Preparat ten potwierdzony przez paryzką Akademiją medyczną i Radę lekarską w Petersburgu ma kształt galeczek, z których każda zastępuje dwie łyżki stołowe najprzedniejszego tranu. T(3081-8-)

Skład w aptece W. Brunoua Miczyńskiego.

---

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.




Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

**Proszę zwrócić uwagę!** *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipo ondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (3089-10-)

**w Krakowie:** pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,*** **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleins*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenhecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. J. Czerkawski.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.
w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rehm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Kołomyi p. W. Kupfermann.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz
„ Nasiczy p. A. Mornyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Oświęcimie p. W. Polaczek.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki,.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.
w Starem mieście A. Grotowski.
„ Suczawie p. E. Botczat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Piatek.
„ Vyburg P. Waul i Spółka.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na
## Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj
najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

***A. Moll,*** aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

---

# Baden pod Wiedniem.
## Otwarcie Salonu do kuracyi Winogronami.
Kuracya Winogronami zaczyna się
**dnia 1 Września r. b.**
Winogrona zupełnie dojrzałe i do kuracyi odpowiednie, po cenach jak najtańszych przesyła: (3263-6)T
***„Bade-Direction in Baden bei Wien.“***

---

## Tylko 3 złr. 50 cent. w. a.
kosztuje u podpisanego **cały los oryginalny** (nie Promesa) do pierwszego rozdzielenia
## Wielkiego Hamburgskiego Losowania pieniężnego,
zaczynającego się
## dnia 4 Października r. b.,
w którem tylko wygrane wyciągnięte będą.

Kapitał do losowania: 2 Miliony 331,700 Marków.

**Główne wygrane: Marków 200.000, 100.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000,** 7 po **10,000,** 2 po **8.000,** 2 po **6.000,** 4 po **5.000,** 4 po **4.000,** 18 po **3.000,** 50 po **2.000,** 6 po **1.500,** 6 po **1.200,** 106 po **1.000,** 106 po **500 itd. itd.**

Pół-losu oryginalnego (nie Promesy) kosztuje **1** złr. **75** cent. — Cały los na wszystkie siedm ciągnień kosztuje **59** złr. **50** c, — Pół-losu **29** złr. **75** c. — Ćwierć-losu **18** złr. **88** cent.

Co się zaś tyczy naszéj kolektury, zdawałoby się nam, że takowa nie potrzebuje żadnego dalszego polecenia, będąc znaną dostatecznie i w tamtych stronach z swego długoletniego istnienia, które zawdzięcza natychmiastowéj, dyskretnéj i rzetelnej usłudze. — Nasza kolektura i z innych względów nic do życzenia nie pozostawia, gdyż w skutek znacznych głównych wygran, które jéj zawsze w udziale przypadają, liczy się do najszczęśliwszych placu tutejszego, — i uradowała już niejednego niespodziewanie szczęsną wiadomością.

Zamiejscowe polecenia z załączoną gotówką wykonywują się bez zwłoki z wszelką dyskrecyą.

Urzędowe wykazy ciągnienia i wygrane odsyłamy natychmiast po zaszłem losowaniu naszym interesentom.

Uprasza się adresować wprost do PP.

***„L. S. Weinberg & C.***
**Bank- und Wechsel.Geschäft in Hamburg.“**
(3365-2-7)

**PS.** Polecamy się równocześnie do zakupna i sprzedaży wszelkich rządowych papierów i udzielamy bezpłatnie objaśnienia o każdéj Pożyczce Państwa z Premiami i o tychże losowaniu. *Powyżsi.*

---

*Kurs papierów i pieniędzy.*

| **Kraków** 12 wrz. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Srebropol. st. za 100 zł. | 110 | 107 |
| „ nowe obr. „ | 118 | 115 |
| Listy zast. pol. z kup. | 88½ | 87½ |
| Banknoty pol. 100 złr. | 470 | 462 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 144 | 141 |
| Talary prs. za 100 złr. | 93¾ | 92¾ |
| Bankn. prus. 150 tal | 161½ | 159½ |
| Srebro nowe austr. . | 108 | 107 |
| Dukat ważny. . . . | 5 20 | 5 10 |
| Napoleon d'or . . . | 8 80 | 8 65 |
| Półimperyały rosyjs | 8 95 | 8 80 |
| Listy galic. nowe z k. | 69 75 | 68 75 |
| „ „ stare „ | 73 25 | 72 25 |
| Oblig. indem. „ | 73 50 | 72 50 |
| Ak. k. g. bez k. i dyw. | 195 | 192 |

| **Wiedeń** 12 wrz(t.) | złr. cent. |
|---|---|
| 5% Metaliki . . . . | 68 20 |
| 5% Pożyczka narod. | 72 65 |
| Akcye banku wied. | 775 — |
| „ „ kred. | 173 60 |
| Losy 5% z r. 1860 . | 88 10 |
| Srebro . . . . . | 107 50 |
| Londyn 10 fnt. szter. | 109 40 |
| Dukat pojedynczy · | 5 16 |

| **Wiedeń** 11 wrzś. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na w. a. | 62 90 | 62 85 |
| „ Pożyczka narod. | 72 90 | 72 ·0 |
| „ Metaliki na m. k. | 68 50 | 68 40 |
| „ Obl. ind. niż. Aus. | 82 75 | 81 25 |
| „ „ „ czeskie | 91 50 | 89 50 |
| „ „ „ węgiers. | 72 — | 71 50 |
| „ „ „ chor. ib. | 73 — | 72 50 |
| „ „ „ galicyjs. | 72 — | 71 50 |
| „ „ „ bukow. | 69 — | 68 50 |
| „ „ „ siedmgr. | 68 65 | 68 15 |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku nar. losow. | 89 20 | 89 10 |
| 4% Galicyjskie. . . | 68 50 | 68 — |
| 5½% Węgiersk. los. | 80 25 | 80 — |
| 5% Boden Cr. austr. | 94 — | 93 50 |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy poży. z r. 1839 | 144 25 | 143 75 |
| „ „ „ 1854 | 83 — | 82 50 |
| „ „ „ 1860 | 88 10 | 88 — |
| „ „ „ 1864 | 78 40 | 78 30 |
| „ Como-Rente. | 18 25 | 18 — |
| „ Kredytowe | 121 75 | 121 50 |
| „ tryest na 4½% | 109 — | 108 — |
| „ żegl. par. na D. | 80 — | 79 50 |
| „ ks. Esterhaz. | 78 — | 76 — |
| „ Księcia Salm. | 28 — | 27 — |
| „ „ Palfy . | 26 — | 25 — |
| Losy ks. Klary . . . | 24 — | 23 — |
| „ hr. St. Genois . | 24 — | 23 — |
| „ miasta Budy . . | 23 — | 22 — |
| „ ks. Windischgr. | 17 25 | 16 75 |
| „ hr. Waldstein . | 16 75 | 16 25 |
| „ hr. Keglevich . | 12 50 | 12 25 |
| „ Rudolfa. . . . | 12 50 | 12 — |
| *Akcye bank. i przem.* | | |
| Banku narod. austr. . | 776 — | 775 — |
| Zakładu kredytowego | 173 50 | 173 40 |
| Zeglugi par. na Dunaju | 471 — | 470 — |
| Kolei półn. Ferdynan. | 166 20 | 166 10 |
| „ rządowej fr.-a . | 178 50 | 178 40 |
| „ zachodniej c. El. | 131 25 | 131 — |
| „ Pardubickiej . | 117 75 | 117 25 |
| „ Południowej . | 202 — | 201 — |
| „ Galicyjskiej . . | 193 75 | 193 50 |
| Czerniowiec. zwpł. 50% | 81 — | 80 — |

| *Kursa zagraniczne.* (3 miesięczne) | Disconto miejsc. | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Amster. 100 złh. | 3 | — | — |
| Augsg. 100 zł. nr. | 4½ | 91 30 | 91 20 |
| Berlin 100 tal. . | 4 | — | — |
| Frankf. n. M. 100 | 3½ | 91 45 | 91 40 |
| Hamb. 100 mark. | 4 | 81 25 | 81 10 |
| Londyn 100 fun. | 4 | 109 50 | 109 40 |
| Paryż 100 frank. | 3 | 43 45 | 43 40 |

| *Waluty.* | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Cesars. korony . . . | 15 15 | 15 10 |
| „ pół korony . | — | — |
| „ dukaty na wagę | | |
| „ „ obrączk. | 5 18 | 5 17 |
| Złoto al marco . . | 5 18 | 5 17 |
| Napoleondory . . . | 5 18 | 5 17 |
| Suwereny . . . . . | 8 74 | 8 72 |
| Fryderyki . . . . . | 15 20 | 15 10 |
| Luidory (niemieckie) | 9 15 | 9 10 |
| Suwereny angielskie | 8 98 | 8 93 |
| Imperyały rosyjskie | 11 3 | 11 — |
| Srebro . . . . . . . | 8 96 | 8 94 |
| „ kupony . . . . | 107 75 | 107 50 |
| Talary związkowe . | 107 75 | 107 50 |
| Pruskie bilety kas. . | 1 62 | 1 61½ |
| | 1 61¼ | 1 60¾ |

| **Lwów** 9 wrześ. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat . . . . . . . | 5 19 | 5 15 |
| Półimperyał rosyjski | 9 01 | 8 89 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 70 | 1 68 |
| Talar pruski . . . . | 1 62 | 1 60 |
| Listy gal. b: kup. w. a. | 68 91 | 68 34 |
| „ „ „ „ m. k. | 72 15 | 71 65 |
| Obligi indem. b. kup. | 71 68 | 71 11 |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 194 63 | 192 63 |

| **Warsz.** 9 wrześ. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały . rubli | — | — |
| Obligi skarbowe „ | 86 73 | — |
| kupon. „ | | 1 76¾ |
| Listy zast III okr. „ | 13 14 | 13 7 |
| kupon „ | | 12⅝ |
| Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „ | — | — |
| Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „ | 73 25 | — |
| 5% Pożyczka loteryjna | 107 67 | 107 33 |

| **Wrocł.** 11 wrześ. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty austryac. . | 93½ | 93 |
| Polskie bilety bank. . | 80¼ | 79¾ |
| „ Listy zastaw. | 70 | — |
| Poznań, List. zast. 4%. | — | — |
| „ „ „ 3½%. | — | — |
| Obligi kolei krak.-szl. | — | — |

| **Paryż** 11 wrześ. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Renta 3%. . . . . | 69 | 40 |

| **Londyn** 9 wrześ | żądają | płacą |
|---|---|---|
| *Konsole* . . . . . . | 90 | |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych*

**Odchodzą:**
z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed połudn iem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

**Przychodzą:**
do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór;— ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*